Dziś 6 stron.

goniec codzienny

Wilno
WTOREK
28 kwietnia 1942 r.
Nr. 239
Cena w Wilnie 5 fen.

Wszystko dla zwycięstwa!

Mowa Wodza Wielkich Niemiec

BERLIN. Po zgórą czteromiesięcznej przerwie zwołał prezydent Reichstagu Goering niemiecki Reichstag po raz szósty w czasie tej wojny dla „przyjęcia oświadczenia rządu Rzeszy". Wiele tysięcy Berlińczyków zdążało ulicami biegnącymi do opery Krolla, by powitać Wodza Niemiec w czasie jego przejazdu na posiedzenie Reichstagu. Rozbrzmiewały powitalne okrzyki o ile tylko gęste szeregi ludności dojrzały w długim szeregu samochodów kogoś z więcej znanych kierowniczych osobistości. Radośnie witano marszałka Rzeszy Goering'a.

Entuzjazmowi nie było końca, gdy do opery Krolla przejeżdżał Wódz Niemiec. Przed budynkiem obrad przeszedł on przed frontem kompanii honorowej. W operze Krolla panował szary mundur żołnierski, albowiem wielka liczba posłów znajduje się w pierwszych szeregach na froncie i w ojczyźnie. W rzędach znajdowali się przedstawiciele generalicji. W loży środkowej znalazł się korpus dyplomatyczny, nasamprzód przedstawiciele Italii i Japonii. Również w komplecie stawili się przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. W ławkach rządowych zajęli miejsca ministrowie. W pierwszej ławce widziano ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop'a, wielkiego admirała Roeder'a, generała-feldmarszałka Keitel'a, ministra Rzeszy dr. Goebbels'a, ministra skarbu Rzeszy hr. Schwerin von Krosigk. Bezpośrednio koło pulpitu mówcy siedzieli minister Rzeszy dr. Lammers i szef prasowy Rzeszy dr. Dietrich. W sali głęboka cisza, gdy o godz. 15 przybył Wódz Niemiec.

Obok niego kroczyli marszałek Rzeszy Hermann Goering, minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick. Reichsleiter Bormann, Reichsfuehrer SS Himmler, jak również osobiści i wojskowi adjutanci Fuehrera. Skoro Wódz Niemiec przybył na swoje miejsce, stał się on przedmiotem entuzjastycznych owacyj posłów. Marszałek Rzeszy Goering otworzył posiedzenie odczytaniem nazwisk poległych członków Reichstagu. Dalej wspomniał on zmarłych członków rządu Rzeszy, Todt'a i Kerrl'a i powiązał to uczczenie z myślą o tych ciężkich ofiarach krwi, jakie dotychczas poniósł naród.

Plenum Reichstagu powstało ze swoich miejsc dla uczczenia poległych i zmarłych. Następnie Hermann Goering zwrócił się z prośbą do Wodza Niemiec, by przemówił do narodu niemieckiego. Mowa Wodza Niemiec była ustawicznie przerywana burzą oklasków.

Mowa Wodza Niemiec

na szóstej sesji wojennej Reichstagu Wielkich Niemiec ma następujące brzmienie:

Posłowie! Mężowie niemieckiego Reichstagu!

Jedenastego grudnia 1941 r., kiedy ostatnio przemawiałem do Panów, mogłem przedstawić sprawozdanie z przebiegu wydarzeń ubiegłego roku. Miara ich historycznej wielkości i decydującego znaczenia politycznego jest tego rodzaju, że cały jej ogrom poznany będzie może dopiero po stuleciach. Po złamaniu wspólnie przez Anglię i Moskwę ukartowanej rewolucji w Belgradzie, już w kilka tygodni później uświadomiła sobie Europa może po raz pierwszy od stuleci wspólne zagrożenie od Wschodu, od której to groźby skutecznego odparcia już tak często zawisło być albo nie być naszego kontynentu.

Wielu ludziom okazały się zrozumialsze przyczyny krwawej wojny, do której zostaliśmy zmuszeni od września 1939 r. Albowiem ta wojna nie miała już znamion dawniejszych, zwykłych wewnętrzno-europejskich nieporozumień. Co raz bardziej poczęło pogłębiać się przekonanie, że tych historycznych zapasów nie można mierzyć zasadami zwykłych, albo choćby tylko rozumnie traktowanymi interesami poszczególnych krajów, lecz chodzi tu o jedną z tych elementarnych walk, które, — wstrząsając światem często raz na tysiąc lat — otwierają tysiąclecie nowej epoki. Wiele z występujących przy tym zjawisk historycznych tak mało posiada świadomości najgłębszego znaczenia i sensu swego działania, n by mały żołnierz w ramach wielkiego działania bojowego. Również okresy takich wybuchowych epok są tak wielkie, że pojedyńczy żywot ludzki tylko nie łatwo poznaje związek, albo w ogóle znaczenie swej walki w stosunku do przebiegu całego faktu. Lecz mimo to są również tutaj, gdzie pozornie nie można dojrzeć sensu i pożytku takiego wstrząsającego narodami, a nawet kontynentami procesu, ci, którzy odnoszą z tego pożytek. Wielu sądziło, że popędza, a tymczasem są to ludzie sami pędzeni, a inni chcieli bić, a w końcu sami są pobitymi.

Kiedy 3 września 1939 r. po nie mających końca niemieckich wysiłkach pokojowych wręczono Nowej Rzeszy wypowiedzenie wojny przez Francję i Anglię. skoro te państwa wystawiwszy pełnomocnictwo in blanco najpierw rzuciły naprzód Polskę jako siłę rozwijającą wojnę, trzeba było zaiste zwątpić w rozsądek świata, który pozornie bez żadnej podstawy, zamiast uniknąć nieszczęścia takiej szalonej wojny, formalnie sprowadził katastrofę.

Dzisiaj wiemy wszyscy, że z wewnętrznej państwowej dezorganizacji europejskiego kontynentu Anglia ukuła sobie polityczną doktrynę, która widziała w poróżnieniu kontynentu pierwszy warunek dla dobra i pomnażania się brytyjskiego imperium światowego.

Ta myśl panująca nad działalnością angielskiej polityki ma w sobie niewątpliwie bardzo wiele cech przekupstwa. Podczas gdy Europa krwawiła się w niezliczonych wojnach wewnętrznych, udało się Wielkiej Brytanii zbudować szeroki na cały świat gmach przy minimalnej ofierze krwi. Nadany temu gmachowi tytuł „imperium" można było według jego charakteru w tak samo małym stopniu porównać z imperium rzymskim jak międzynarodowy koncern handlowy nie można porównać ze stwarzającym wartości przedsięwzięciem światowym.

Przy tym byłoby przecenianiem brytyjskiej sztuki dyplomatycznej jak również nieskomplikowanej politycznej i militarnej zdolności Anglików, gdyby się sądziło, że przyczyna destruktywnego rozkładu Europy tkwiła w ich działaniu. Zaistnienie pewnego stanu przemieniono by tu z jego wykorzystaniem. Albowiem Europa rozpadła się częściowo wskutek naturalnego zestarzenia się po katastrofie światowego imperium rzymskiego, kierowniczej potęgi na kontynencie, częściowo wskutek podcięcia tych elementów, które temu ówczesnemu centrum świata zachodniego dostarczały narodowych i państwowych podstaw. W walce antycznej rzymskiej idei państwowej z jednej strony i nie mniej imperialne pretensje podnoszącego kościoła Rzymskiego z drugiej strony zniszczono powoli fundamenty stworzenia centralnego państwa w Europie. Do tego jeszcze dołączyła się głęboka powaga, z jaką ówczesny świat zatapiał się w zagadnienia, które mogły Europę uwikłać w nieskończone religijne i wewnętrzne walki, podczas gdy dziśiaj te same zagadnienia uznano za całkowicie bez znaczenia pod względem państwowym i odpowiednio do tego są one traktowane. Tak więc katastrofa starego państwa niemieckiego a przez to w tym czasie przodującego ośrodka wewnętrznej europejskiej organizacji w tak samo małym stopniu wywołana została przez Anglików, jak katastrofa Rzymu niegdyś przez Germanów.

W obydwóch jednak wypadkach z momentów wewnętrznej słabości wytworzyły się sytuacje, które umożliwiły zaatakowanie sił zewnętrznych i przez to zmusiły dzieje do nowego biegu na wiele stuleci. W ten sposób Anglia nie potrafiła sama pierwsza rozdrobnić kontynentu, — albowiem do tego jako twór państwowy była ona wówczas zbyt mało znacząca, — ale udało się jej z powstającego w Europie rozdrobnienia o tyle wyciągnąć korzyść, że dzięki swojemu wyspiarskiemu położeniu potrzebowała minimum siły przy maximum chytrości, by dalej utrzymywać Europę w niemocy, i nie mając prawie wcale własnych sił, zdobywać częściowo niezbadany albo conajmniej kulturalnie i pod względem siły oporu słabszy, częściowo w wiecznych wewnętrznych walkach wyczerpujący się inny świat.

Tylko głupiec może przeoczyć albo upierać się przy tym, że — podobnie jak każdy proces politycznego porządku — tak też i ten był pożyteczny dla ludzkości. Ale też tak samo głupią było rzeczą sądzić, że imperium brytyjskie potrafi po wieczne czasy utrzymać tak zwaną równowagę sił w Europie.

Dążącym do połączenia pod względem pochodzenia i myślowo pokrewnym i rasowo jednakowym częściom składowym tego kontynentu nie można było na trwałe przeszkodzić w zlaniu się, jak poza tym w ogóle było rzeczą nierozsądną myśleć, że w wypadku zaistnienia niebezpieczeństwa, zagrażającego w jednakowej mierze egzystencji wszystkich narodów Europy można przeszkodzić połączeniu się zainteresowanych.

Wszystkie wojny, jakie prowadziła Anglia od stuleci bez przerwy przeciwko kontynentowi, mogły w istocie tylko tak długo pomyślny mieć dla niej przebieg, jak długo chodziło o zwalczanie państwowych tworów czysto dynastycznego charakteru przez inne podobne zjawiska. W momencie jednak, kiedy ponad interesami dynastycznymi poczęły się budzić narody, musiały zawieść dotychczasowe środki brytyjskiej polityki względem Europy. Mimo wielu wojen nie mogła Anglia na trwałe zniszczyć francuskiego państwa narodowego, mimo wszelkich wysiłków nie udało się jej przeszkodzić połączeniu się Włochów i mimo wszelkich interwencyj powstała z swoich byłych gruzów wskutek woli niemieckich szczepów i dzięki działaniu wielkich bohaterów Rzesza Niemiecka w chwili, kiedy zjawiła się nie tylko dojrzała pora lecz również kiedy w nadzwyczajnym geniuszu Bismarcka zjawił się przeznaczony do przeprowadzenia tego dzieła człowiek.

Czym silniejsze państwowo i więcej przeniknięte własną wartością stawały się narody europejskie, tym trudniejsze musiało być utrzymanie tej sytuacji w Europie, która to sytuacja jako tak zwana równowaga sił nie odpowiadała już prawdziwemu stosunkowi sił. Wyobrażanie sobie, że intrygami gadatliwych argumentów można będzie różnić między sobą albo przeciwko sobie podburzać narody eropejskie, musiało dlatego co raz bardziej zawodzić i wskutek tego Anglia była zmuszona z wygodnego użytkowania danego stanu rzeczy stać się jego obrońcą, a nawet stale go utrzymywać. W ten jednak sposób ustała sztuka intrygowania, a miejsce jej zajął przymus własnej walki i to nie tylko wola tej walki, ale także i zdolności jej przeprowadzenia. Lecz możliwości te stanęły tym czasem pod znakiem obciążenia gigantycznie rozrosłego imperium światowego z jednej strony i pod znakiem co raz wyższych wymagań ofiary krwi z drugiej strony. Ależ utrzymanie równowagi europejskiej miało — przynajmniej początkowo — tylko ten cel, by pomóc Anglii zaoszczędzić krwi, a przez to uzdolnić ją do sprostania zadaniom jej rzekomej misji światowej.

Tak jak państwo to zostało zmuszone, by samo przelewało krew w Europie, tak też musi nadejść moment, kiedy utrzymanie europejskiego rozdrobnienia będzie od Anglii wymagało więcej siły, aniżeli może ona zebrać do utrzymania swego własnego imperium. Głęboka depresja po wojnach napoleońskich, która przy tym głównie przez siły kontynentalne były prowadzone, była pierwszą oznaką powolnego przeżywania się brytyjskiej doktryny o utrzymaniu europejskiej równowagi.

Niezależnie jednak od tego: zdanie, że brytyjskie imperium światowe potrzebowało jako warunku swego istnienia rozdartej niemocą Europy mogło tylko tak długo w ogóle istnieć, jak długo na peryferiach imperium nie było zagrażających Anglii, równowartościowych państw. W momencie, gdy kolos rosyjski wywalczył sobie drogę z Europy przez Azję aż na Daleki Wschód, w chwili, gdy Unia Północno-amerykańska stała się zarówno niezależnym od Anglii jak i całkowicie nie możliwym do zaatakowania krajem, a jeszcze więcej w okresie, gdy cesarstwo Japonii — podobnie jak Italia i Niemcy — budząc się ze swego snu, wyrosło na przodującą potęgę na Dalekim Wschodzie, stały się warunki utrzymania imperium brytyjskiego zasadniczo inne.

Nie przeciwko Europie, lecz co najwyżej wraz z Europą można było utrzymać na trwałe ten twór państwowy.

Pyrrhusowe zwycięstwo Anglii w pierwszej wojnie światowej

Dlatego kiedy Anglia w r. 1914 mimo długich ze strony niemieckiej wysiłków — znowu w myśl swojej starej doktryny — ówczesnej Rzeszy wypowiedziała wojnę z górującą koalicją państw, osłabiła ona zaiste tymczasowo Niemcy w ich znaczeniu i w ich stanowisku w Europie i wycisnęła z reszty świata. Jednakowoż każdy nie całkowicie zaślepiony człowiek musiał w końcu tych do tej pory najkrwawszych zmagań w dziejach świata dostrzec i zgodzić się na trzy fakty:

1. Że było to tylko kwestią czasu, kiedy Niemcy zwolnią się od narzuconych im więzów. Albowiem naród, który przez cztery lata całemu światu stawiał czoło i tylko wskutek matactw i kłamstw przez wewnętrzne rozruchy mógł być zmuszony do pójścia do Wersalu, pewnego dnia nie tylko nie uzna dokonanego nad nim oszustwa. lecz oczywiście obali także jego skutki dzięki zasadniczo posiadanej sile.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Odwetowe ataki na Anglię

Kilkakrotne, skuteczne bombardowanie miasta Bath. — Zwycięskie miejscowe ataki na froncie Wschodnim. — W czasie od dnia 11 kwietnia do 25 kwietnia bolszewicy stracili 312 samolotów.

Z Kwatery Głównej Führera, 27 kwietnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na froncie wschodnim własne miejscowe ataki oraz działania oddziałów szturmowych. Liczniejsze ataki i natarcia nieprzyjaciela odparto.

W Laponii niemieckie oraz fińskie oddziały odparły w ciężkich walkach dalsze ataki bolszewików. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie krwawe straty. Zniszczono większą ilość czołgów.

W obszarze Murmańska niemieckie samoloty myśliwskie zniszczyły w walkach powietrznych, bez własnych strat, 9 nieprzyjacielskich myśliwców.

W Afryce Północnej ożywiona działalność sił wywiadowczych. Lotnictwo kontynuowało wielkimi siłami oraz z dobrym skutkiem naloty na wyspę Maltę. Lekkie samoloty bojowe trafiły bombami w ciągu dnia w koszary oraz w urządzenie pewnej fabryki w południowo-wschodniej Anglii.

Na obszarze morskim koło Islandii zatopiono jedną łódź strażniczą.

Silniejsze zespoły samolotów bojowych kontynuowały w ciągu ostatniej nocy swoje naloty odwetowe na Anglię. Przy dobrej widzialności zbombardowano skutecznie miasto Bath.

Brytyjskie bombowce powtórzyły w nocy na 27 kwietnia swoje naloty terrorystyczne na dzielnice mieszkalne miasta Rostock. Ludność cywilna poniosła dalsze straty. Według dotychczasowych doniesień zestrzelono 2 nieprzyjacielskie bombowce.

Z Kwatery Głównej Führera, 26 kwietnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na froncie wschodnim przeprowadzono skutecznie kilka ataków miejscowych oraz przedsięwzięć oddziałów szturmowych. Odparto pojedyńcze ataki nieprzyjacielskie. Samoloty bojowe bombardowały w ciągu dnia ważne urządzenia wojskowe w Leningradzie i w Noworosyjsku, jak również u wybrzeży Kaukazu.

W Laponii niemieckie i fińskie oddziały odparły silniejsze ataki nieprzyjacielskie, zadając przeciwnikowi wysokie straty.

Od dnia 11 kwietnia do 25 kwietnia stracili bolszewicy 312 samolotów, z czego w walkach powietrznych 214, zestrzelonych przez artylerię przeciwlotniczą 35, resztę zniszczono na ziemi. W tym samym czasie na froncie wschodnim stracono 36 własnych samolotów.

W Afryce Północnej niemiecko-włoskie oddziały odrzuciły brytyjskie siły wywiadowcze. Bombardowano skutecznie urządzenia portowe Tobruku. Towarzyszące niemieckie myśliwce zestrzeliły 8 brytyjskich samolotów.

Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały ostatniej nocy pewne brytyjskie lotnisko w Kanale Sueskim. W ciągu całego dnia prowadzono nieustanne ataki lotnicze z dobrym skutkiem na koszary i baraki na wyspie Malta.

Lekkie niemieckie samoloty bojowe zatopiły w dniu wczorajszym u wyspy Wight 3 brytyjskie statki handlowe o pojemności 10.000 trb. Brytyjskie bombowce, które w ciągu dnia wczorajszego pod silną obroną myśliwców usiłowały dokonać nalotu na wybrzeże okupowanych obszarów, zostały zmuszone do walki przez niemieckie myśliwce. W zaciętych walkach powietrznych oraz w ogniu zaporowym artylerii przeciwlotniczej nieprzyjaciel stracił 19 samolotów.

Rewanżując się w dalszym ciągu za brytyjskie naloty na dzielnice zamieszkałe w miastach niemieckich, silne zespoły samolotów bojowych zaatakowały w ciągu nocy, częściowo z małej wysokości, miasto Bath w południowej Anglii z niszczącym skutkiem.

Dalszy nocny atak był skierowany przeciwko wojskowym obiektom n wybrzeży Szkocji.

Brytyjskie bombowce zaatakowały znowu w nocy na 26 kwietnia miasto Rostock. Zrzucono bomby wyłącznie na dzielnice zamieszkałe starego miasta. Ludność cywilna poniosła liczne straty. Wartościowe zabytki kultury oraz urządzenia użyteczności publicznej zostały zniszczone. Brytyjskie samoloty dokonały lotów niepokojących w południowych Niemczech oraz w Protektoracie. Nocne myśliwce zestrzeliły 9 atakujących bombowców.

Starszy porucznik Geisshardt osiągnął w dniu wczorajszym na froncie wschodnim swoje 61, 62, 63, 64, 65, 66 i 67 zwycięstwo powietrzne.

Wszystko dla zwycięstwa!

Mowa Wodza Wielkich Niemiec

(Dalszy ciąg ze str. 1)

2. Wyproszona w czasie tej wojny przez samą Anglię pomoc nie dała się już cofnąć, to znaczy: apel rządu angielskiego w chwili ostatniej potrzeby do Ameryki nadał temu kontynentowi znaczenie gospodarcze, którego sama Anglia nie potrafi już usunąć.

3. Gdy Anglia przystąpiła do wojny światowej, walczyła ona o swoje stanowisko mocarstwowe na morzu i nie chciała Rzeszy Niemieckiej przyznać siły w stosunku pięć albo sześć do dziesięciu. Kiedy Anglia zakończyła w swoim mniemaniu wojnę zwycięsko, miejsce Niemiec zajęła Japonia, a Ameryka miejsce samej Anglii.

Lecz spoistość brytyjskiego imperium po tej walce nie tylko nie zyskała przez tę walkę na wewnętrznej sile, lecz, zaczęła się rozluźniać, a jeśli później ze względów taktycznych zamiast wyrazu imperium używano chwiejnego pojęcia państwa światowego to działo się to dla tego, by z niedającej się już usunąć biedy, zrobić cnotę.

I jeśli wówczas w chwili najcięższych militarnych kryzysów wypraszano sobie pomoc obietnicami, których od początku do końca nie myślano dotrzymać, to było rzeczą jasną, że oszukani pewnego dnia upomną się o spełnienie zapewnień, że za tym wystawione były weksle, które wcześniej, czy później trzeba było zapłacić. Ani Hindusi ani Arabowie nie wyrzucą ze swej pamięci zapewnień, którymi ich niegdyś oszukano do składania ofiar dla utrzymania brytyjskiego imperium.

Że Anglia wyszła przy tym z tej wojny sama gospodarczo bardzo ciężko wstrząśnięta, finansowo obdłużona i ofiarami wyczerpana, stanowi dalszy dowód tego, że już pierwsza wojna światowa była zwycięstwem Pyrrhusowym, a więc sukcesem, który mógł być jedynie ojcem późniejszych klęsk. Jeszcze jedna taka wojna o utrzymanie europejskiej równowagi i Anglia musiała w sposób konieczny stracić wymagany w ramach imperium ciężar własny, to znaczy roztrwoniona na obronę niemożliwego porządku w Europie siła stracona została dla utrzymania w spójni i dla obrony własnego imperium.

Dlatego też nowa wojna może i skończy się jedynie katastrofą brytyjskiego imperium. Z kimkolwiek Anglia zawarłaby przymierze, w końcu tej wojny ujrzy ona swego sprzymierzeńca silniejszym aniżeli ona jest i może być sama.

Niechaj jej arcykapitaliści witają bolszewickich mężów stanu z niewiadomo jak wielką obłudną przyjaźnią, niechaj jej arcybiskupi nie wiadomo jak czule ściskają krwawe bestie bolszewickiego ateizmu, im więcej muszą stosować kłamstw, obłudy i oszustwa, by niezgodne z naturą koalicje tego państwa ukryć moralnie przed własnym narodem i przed resztą ludzkości, tym mniej będą mogli w rzeczywistości oszukać przypatrujące się temu narody i przeszkodzić naturalnej drodze koniecznego rozwoju wypadków. Mądre antyczne przysłowie mówi, że bogowie wpierw oślepiają tego, kogo skazują na zagładę.

Nie wiem, czy jeszcze dziś aj wszyscy Anglicy uważać będą za mądry, światły czyn odrzucenie licznych możliwości porozumienia, które proponowałem od roku 1933, czy wszyscy oni jeszcze dzisiaj są przekonani, że słuszną było rzeczą odrzucić moje oferty przymierza, które jeszcze 1 września odnowiłem, i odrzucić moje propozycje pokojowe, po kampani polskiej i francuskiej. Obecnie jednak znam ja jeszcze inny nakaz. On głosi, że człowiek powinien sam jeszcze pchnąć to, co bogowie do upadku przeznaczyli.

Tak zatem stanie się, co się stać musi.

Jeśli jednak w życiu narodów. rozum i rozsądek pozornie zupełnie zamilkły, to wówczas mimo to przez to jeszcze nie powiedziano, że niema myślącej woli tam, gdzie z zewnątrz widać tylko głupotę i zapamiętałość jako jedyną przyczynę działania.

Narzędzia żydostwa

Żyd brytyjski lord Disraeli kiedyś wyraził się, że problemat rasowy ma być kluczem do historii świata. My narodowi socjaliści staliśmy się wielkimi przez poznanie tego. Poświęcając naszą uwagę istocie kwestji rasowej, znaleźliśmy wyjaśnienie dla wielu zdarzeń, które same przez się musiały wydawać się niezrozumiałymi. Ukrytymi siłami, któremi podjudzała Anglia już w roku 1914 do wojny światowej — byli żydzi. Żydowska była siła, która nas samych wówczas osłabiała i wreszcie zmusiła do poddania się pod hasłem, że Niemcom już nie wolno więcej wrócić do siebie ze sztandarami zwycięstwa, Żydzi wzniecili w narodzie naszym rewolucję i przez to zrabowali nam wszelką dalszą możność oporu.

Żydzi w 1939 r. wprowadzili również swoimi manewrami brytyjski wszechświat w najniebezpieczniejszy kryzys. Żydzi to byli rozsadnikami tej bolszewickiej zarazy, jaka niegdyś groziła Europie zniszczeniem.

Lecz oni byli jednocześnie podżegaczami wojennymi w sferze plutokratycznej. Środowisko żydowskie wpędziło kiedyś Amerykę wbrew wszelkim interesom tego kraju w wojnę wyłącznie ze względów czysto żydowsko - kapitalistycznych. I prezydent Roosevelt w braku zdolności osobistych posiada ten trust popierający, którego kierujących mężów nie potrzebuję wymieniać: są to wyłącznie żydzi.

Przez nich to znowu, tak jak w roku 1917 podszczuwano wciąż Stany Zjednoczone do wojny bez podstawy i wszelkiego sensu przeciwko narodowościom, które nic Ameryce nigdy nie uczyniły, przeciwko narodom, od których Ameryka nigdy nie może nic wygrać. Albowiem na czym polega sens wojny, jaką prowadzi państwo posiadające przestrzeń bez narodu, przeciwko narodom bez przestrzeni? A więc z politycznego punktu widzenia w tej wojnie nie chodzi już o interesy poszczególnych narodów, lecz tu chodzi o rozłam między narodowościami, pragnącymi zapewnić swoim ziomkom życie w tym świecie, a między narodami, które stały się bezwolnymi narzędziami światowego pasożyta międzynarodowego. Lecz rzeczywiste działanie tej żydowsko-międzynarodowej agitacji wojennej najlepiej poznali żołnierze niemieccy i żołnierze sojuszników w tym kraju, gdzie żydostwo wykonuje swą wyłączną dyktaturę, że ono propaguje państwowy ideał światowy przyszłej ludzkości i któremu to podpadają w niezrozumiałym posłuszeństwie mniej wartościowe jednostki innych narodów zupełnie tak, jak niegdyś u nas. I w tym momencie tu pozornie starzejąca się Europa podejmuje znowu, jak zawsze w historii, pochodnię zrozumienia i jej mężowie kroczą dziś jako przedstawiciele nowego i lepszego porządku, jak prawdziwa młodzież socjalnej i narodowej wolności świata.

Jeśli dzisiaj przemawiam do Was w imieniu tej prawdziwej młodzieży Europy i tym samym młodszego świata, czynię to z poczucia męża, który za święte zadanie ma za sobą najcięższą walkę swego życia.

Następnie mówię do Was, jako wódz armii, które stworzyły los, jaki może być włożony jako najcięższe doświadczenie Opatrzności tylko na tych, którzy powołani są do tego, co najwyższe.

Jeżeli bogi kochają tylko tych, którzy żądają od nich niemożliwego, to Bóg udzieli swego błogosławieństwa tylko temu, kto pozostaje niewzruszonym w niemożliwościach.

Moi posłowie!

Tej zimy rozstrzygnęła się walka wszechświatowa, jaka w stanie swego problematu daleko przechodzi granice tego, co w zadaniach zwykłych wojen bywa i może być rozwiązane.

Gdy w listopadzie 1918 r. naród niemiecki, **otumaniony zakłamaną** frazeologią ówczesnego prezydenta Ameryki Wilsona, składając broń niezwyciężony opuścił pole bitwy, **działał on pod wpływem tej rasy** żydowskiej, spodziewającej się wówczas zbudować w sercu Europy pewną twierdzę dla bolszewizmu. Znamy zasadę teoretyczną i okrutną prawdę tej zarazy światowej. Nazywa się to panowanie proletariatu, a jest dyktaturą żydostwa! Wytępienie narodowego dowództwa i inteligencji narodów i następne opanowanie proletariatu pozostałego wówczas bez kierownictwa i tym samym z własnej winy bezbronnego wyłącznie przez żydowsko-międzynarodowych zbrodniarzy! To co się działo w Rosji w tak okropnym rozmiarze, wytępienie niezliczonych milionów głów kierowniczych, — to miało mieć ciąg dalszy w Niemczech. Jeśli ten zamiar nie udał się, to przyczyna tego polegała na tym, że w narodzie naszym było zbyt dużo jeszcze zdrowych sił obronnych i że przede wszystkim po stronie bolszewickiej o ile to dotyczyło kierownictwa, składającego się wyłącznie z żydów — brakowało własnej odwagi, a u prowadzonego proletariatu — jednolitej zgody żeby przeprowadzić w ogóle to, co się udało w Rosji. Wszakże odczuwaliśmy w niektórych częściach Rzeszy wprowadzenie tego stanu i usunęliśmy go z przelaniem krwi licznych idealistów.

Ciężej odbiła się klątwa tego dzieła szatana na Węgrzech. Również i tam udało się wyłącznie sile narodowej złamać potęgę przemocy żydowskiej. Imię męża, który stał się wybawcą Węgier, jako wódz walki z tą zbrodnią, żyje również dotychczas wśród nas, jako jeden z pierwszych przedstawicieli rozpoczynającego się europejskiego podniesienia się.

Lecz najbardziej silny odruch przeciwko grożącemu zniszczeniu narodu i państwa odbył się we Włoszech. W heroicznym wezwaniu do podobnych sobie, włoscy uczestnicy wojny i włoska młodzież pod kierownictwem również niegdyś ułaskawionego obaliły w krwawych zapasach kompromis demokratycznego tchórzostwa i bolszewickiej przemocy i na jego miejsce postawiły nową pozytywną ideę narodową i państwową. Polecam każdemu Niemcowi poznanie historii rewolucji faszystowskiej a będzie on śledzić nie bez wewnętrznego wzruszenia drogę i ruch męża, które mają z nami tak wiele wspólnego, że my odczuwamy ich walkę, jako część naszego własnego losu. Dopiero równo ze zwycięstwem faszyzmu można było mówić o rozpoczętym ratunku Europy. Gdyż teraz na miejsce myślowego konglomeratu o charakterze destrukcyjnym i rozłamowym wstąpiła nie tylko wyłączna przemoc, lecz naprawdę twórcza nowa idea. Po raz pierwszy w pewnym państwie nie tylko pobito bolszewików, lecz przede wszystkim zjednano marksistów. Zjednano dla odbudowy lepszego i zdrowszego ustroju społecznego, który upatruje w państwie nie rozdawcę protekcyj pewnej określonej warstwie społecznej, lecz zasadę utrzymania przy życiu wszystkich.

W tym samym czasie, gdy odbywały się te tworzące historię zdarzenia, wzrastał ruch narodowo-socjalistyczny dla spełnienia swego posłannictwa w naszym własnym narodzie. I tutaj również nadeszła godzina, gdy w przeciwstawieniu żydowskiemu internacjonalizmowi idei narodowo - socjalistycznej i państwowej — przezwyciężyła zdrowa natura. Ale również w większości pozostałych krajów europejskich przyszło do tego konfliktu, z tą tylko różnicą, że on był pokryty narazie w tym lub innym kraju wpierw kompromisami, a w innych czasowo odsunięty zapomocą środków państwowych. Lecz my wszyscy przypominamy ostatni wielki i decydujący rozłam w Hiszpanii, gdzie również pod przewodnictwem jednego męża było osiągnięte wyraźne i ostateczne rozstrzygnięcie i gdzie również po krwawej wojnie domowej — rewolucja narodowa rzuciła o ziemię odwiecznego bolszewickiego wroga. Równocześnie ze wzrastaniem poznania żyda, jako pasożytniczego sprawcy tych chorób, w ostatnich latach zmuszone były jedno państwo po drugim do zajęcia stanowiska w tej kwestii losu. Powodowane instynktem samozachowawczym musiały one zarządzić środki, odpowiednie do wzięcia pod opiekę własnych narodów wobec tej międzynarodowej trucizny.

Jeżeli teraz bolszewicka Rosja jest plastycznym produktem tego żydowskiego zarażenia, to jednak nie należy zapominać, że demokratyczny kapitalizm tworzy wstęp do niego. Tutaj przygotowują żydzi to, co podobni żydzi zakańczają w drugim akcie tego procesu. W pierwszym stadium po ubezprawnieniu milionowych mas ludzkich robią oni z nich bezprawnych niewolników, lub, jak oni sami mówią, wywłaszczonych proletariuszy, żeby ich następnie podżegać jako sfanatyzowaną masę do zniszczenia ich podstaw państwowych. Później następuje wytępienie ich własnej inteligencji i wreszcie usunięcie tych wszystkich kulturalnych podstaw, które jako tysiącletni spadek dają narodom wartość wewnętrzną lub mogą działać jako upomnienia na przyszłość. To, co z człowieka pozostaje — jest to zwierzę i ta warstwa żydowska, która przyprowadzona do władzy, jako pasożyt w końcu niszczy własną podstawę życiową, na której ona się rozwinęła.

Temu zjawisku, jak powiada Mommsen, uprawianego przez żydów rozsadzania narodów i państw wypowiedziała wojnę młoda, budząca się Europa. Z nią zjednoczyły się dumne i mające poczucie honoru narody również innych części świata i do nich przyłączą się jeszcze setki milionów ludzi ujarzmionych, które niezależnie od tego, jak na to zapatrują się współcześni kierownicy, — pewnego dnia złamią kajdany. Nadejdzie koniec łgarzom, obiecującym ochronić świat od zagrażającego obcego owładnięcia, a naprawdę usiłującym uratować swe własne panowanie nad światem.

W tym potężnym, naprawdę historycznym pochodzie narodów znajdujemy się obecnie my wszyscy, po części jako kierujący, handlujący, albo wykonujący ludzie. Po jednej stronie stoją ludzie demokracji, to jest żydowskiego kapitalizmu ze swym całym balastem zapylonych teoryj państwowych, ze swą korupcją parlamentarną, swym przestarzałym ustrojem społecznym, ze swym żydowskim trustem mózgowym, ze swymi żydowskimi gazetami, giełdami i bankami — koncern, zmieszany z politycznych i gospodarczych krętaczy najgorszego gatunku i po ich stronie państwo bolszewickie, to jest masa zezwierzęconego człowieczeństwa, nad którym — jak to jest w Rosji Sowieckiej — macha żyd swym krwawym biczem. A po stronie drugiej stoją narody, walczące o swą wolność i niezależność i walczące przede wszystkim o zapewnienie chleba powszedniego swoim ludziom. Więc od tak zwanych „posiadających", od piwnic Kremlu aż do sklepień domów bankowych w Nowym Jorku, aż do „nic nie posiadających"— to są te narody, dla których jedyny nieudany plan oznacza nędzę i głód i które przy całej pilności swych mieszkańców w tymże czasie nie znajdują codziennego chleba do przeżywienia, gdzie w państwach i krajach posiadaczy pszenica, kukurydza, kawa itd. podlega spaleniu i zniszczeniu, wyłącznie dla osiągnięcia nieco wyższych cen. Lecz na wschodzie Europy leży pole walki, na którym zapadnie rozstrzygnięcie.

Co Churchill uważa

za „pokrzepiające na duchu".

O wynikach leżącego za nami roku walki mówiłem do Was, moi posłowie, zawsze wówczas, gdy mnie dawały do tego sposobność i możność, czas i okoliczności: o działaniach wojennych ubiegłego roku ostatnim razem 11 grudnia 1941 r. Chciałbym tu szczególnie zaznaczyć, że te przemówienia były ważne w pierwszym rzędzie zawsze dla Narodu Niemieckiego i następnie jego przyjaciół. Nie mówię dla przekonania o czymś ludzi, którzy rozmyślnie nie chcą ani widzieć, ani słyszeć. Gdy ja tylko, — że sięgnę do przykładu — porównuję rzeczywisty przebieg rzeczy z tymi ostatecznymi wnioskami do jakich dochodzi Mister Churchill z tego przebiegu, to tu wynika tak rażąca niezgodność między zdarzeniami a ich komentarzem, że wszelka próba przerzucenia mostu między tymi obustronnymi ujęciami musi być daremna.

Od września 1939 r. tak nawet ogóle od początku przejęcia władzy przez narodowy socjalizm, ulegałem wyłącznie błędom i tylko chybiałem. W przeciwieństwie do tego nie ma żadnej fazy w tej rzeczywistości, której by Pan Churchill nie przypisał charakteru „pokrzepiającego" i pewnie będzie do ostatniej minuty przypisywał. To, że wpierw Anglia wypowiedziała nam wojnę, było „podtrzymującą na duchu" oznaką jej siły wewnętrznej. Że znaleźli się inni, dający się prowadzić na rzeź dla angielskiego egoizmu, to było niemniej „podtrzymującym na duchu".

Już same spotkanie Churchilla z Daladierem lub Paulem Reynaud wykazywało „pokrzepiające" objawy. Narady dwóch lub kilku alianckich generałów są również „pokrzepiającymi" dowodami dla postępu strony wojennej zagadnienia demokracji, jak gawęda przy kominku chorego człowieka z Białego Domu dla sprawy ludowej. Gdy pan Cripps leciał po raz pierwszy do Moskwy było to niemniej „pokrzepiające" niż jego odlot z Indyj. Że generał Mac Arthur dokonał odwrotu z Filipin akurat w odpowiedniej chwili, było również czynnikiem „podtrzymującym na duchu". Zupełnie tak, jak „pokrzepiającym" jest, gdy uda się dwudziestu Anglikom z uczernionymi twarzami podkraść się na gumowych zelówkach z brytyjską łodzią gumową gdziekolwiek do zajętych przez nas wybrzeży, wysiąść na ląd, aby przy pojawieniu się niemieckiej obławy znowu szczęśliwie zwiać. Gdy rząd emigrancki, co oznacza przecież zbiór zer, wydaje odezwę przeciwko Niemcom, skutkuje to „pokrzepiająco" zupełnie tak samo, jak gdy Pan Churchill ogłosił zniszczenie niemieckich łodzi podwodnych, albo mówi o nowej ofensywie, albo drugim froncie i tak dalej.

Przeciwko temu nie można nic poradzić. Każdy naród ma swój sposób pocieszania się. Ja naprzykład uważałem kiedyś za rzecz dodającą otuchy, że udało się nam w ciągu 18 dni znieść państwo polskie z 33 milionami ludności w bardzo potężnych bitwach niszczycielskich. Uważałem dalej za fakt pocieszający, że w całym tym okresie ani Francja ani Anglia nie odważyły się nawet dotknąć się do Wału Zachodniego. Sądzę, że było również pokrzepiające, kiedy potrafiliśmy wylądować w Norwegii i to nie nocą i z uczernionymi twarzami i na gumowych podeszwach lecz w jasny dzień i podbitych gwoździami trzewikach górskich i żeśmy tę Norwegię w niespełna sześciu tygodniach bez reszty wzięli w swoje posiadanie. W każdym razie było dla nas wszystkch bardzo pokrzepiające, gdy brytyjska armia ekspedycyjna w ciągu kilku tygodni została całkowicie wypędzona z Norwegii.

Zarówno sądzę, że posiadamy wszelką podstawę do odczuwania otuchy, iż mogliśmy w ciągu niespełna sześciu tygodni rozbić francusko brytyjskie armie aż do całkowitego zniszczenia, w ciągu tygodnia zawładnąć Holandią i w ciągu niespełna trzech tygodni całkowicie w naszą władzę wziąć Belgię, a siły brytyjskie rozbić, wziąć do niewoli albo wpędzić pod Dunkierką do morza. Mnie samego napawało szczególną otuchą, żeśmy wspólnie z Italią nie tylko we Francji, lecz również w Afryce Północnej mogli odnieść wielkie sukcesy. Również dodającym odwagi w moich oczach był fakt żeśmy dokonali tego, iż serbska rewolta, inspirowana przez Londyn i Waszyngton, a ukartowana przez Moskwę, została w ciągu kilku tygodni przy pomocy naszych sprzymierzeńców rozbita. Dalej otuchy nam dodawało przeżywanie tego jak ekspedycja brytyjska również i tam w jak najszybszym tempie najpierw na Peloponezie, a następnie przez Kretę zniknęła w morzu o ile również nie została przez nas zniszczona lub wzięta do niewoli. Nie mniej jednak dodawało otuchy narodowi niemieckiemu to, że potrafiliśmy od 22 czerwca ubiegłego roku wraz z naszymi sprzymierzeńcami w historycznie jedynych w swoim rodzaju niepowtarzalnych bitwach odpędzić bolszewickie niebezpieczeństwo od naszych granic ponad 1000 km. i że w tym samym czasie nasze łodzie podwodne i lotnictwo zarówno jak i inne nasze siły morskie zatopiły już ponad 16 mil. TRB nieprzyjacielskiego tonażu handlowego, i że dzisiaj topią go nadal i będą topić. Uważam to za fakt napełniający otuchą, że udało się nam przy tym przebudować na szerokich przestrzeniach Wschodu sieć kolei żelaznych na naszą szerokość torów, a sieć ta w tej chwili większa jest aniżeli sieć całego kraju macierzystego Anglii.

Również o japońskich czynach bohaterskich, o tym jedynym w swoim rodzaju pochodzie zwycięskim nie mogę nic innego powiedzieć jak tylko to, że są one w naszych oczach również pokrzepiające. Tak mógłbym przeciwstawić „pokrzepiającym" elementom, którymi żyją pan Churchill i Roosevelt liczne fakty, które oznaczają dla nas otuchę. Przede wszystkim jednak najbardziej pokrzepiające może dla Niemiec i ich sprzymierzeńców uważam na ogół to, że mister Churchill i Roosevelt działają w Londynie i Waszyngtonie, a nie w Berlinie lub w Rzymie, Anglicy w to nie uwierzą, ale tak jest istotnie.

Wielka próba

minionej zimy

Moi posłowie!

Mężowie Reichstagu!

Gdy po raz ostatni przemawiałem do Was, na Wschodzie była zima jakiej Europa nawet na tych obszarach nie przeżywała od więcej niż 140 lat. W ciągu kilku dni termometr spadał z 0 stopni i powyżej do —47 stopni i poniżej. Nikt, kto sam tego nie przeżył, nie może mieć w ogóle wyobrażenia, co to znaczy. Cztery tygodnie wcześniej niż można się było spodziewać, wszelkie dalsze operacje zostały z tego powodu skończone. Front, który znajdował się w ruchu naprzód, nie mógł ani odpłynąć z powrotem, ani też nie mógł pozostać na tych pozycjach, na jakich w danej chwili się znajdował. Nastąpiło więc cofnięcie go na ogół na linię ciągnącą się od Taganrogu do jeziora Łaćoga.

(Dalszy ciąg na str. 5-ej)

Amerykańska inwazja do Indii

Ostrzeżenie hinduskiej rady narodowej w Bangkoku

BANGKOK. W artykule pod tytułem „Czy Indie mają być zamienione na kolonię amerykańską?" — omawia tutejsza hinduska rada narodowa oświadczenie Roosevelta o planach w Indiach. Prasa amerykańska i rząd amerykański — pisze się w tym artykule — nie robiły wcale tajemnicy w czasie rokowań sir Stafforda Crippsa w Delhi z tego, że Stany Zjednoczone w wypadku nieudania się tych rokowań zastosują takie środki w Indiach, które uznają za stosowne. Roosevelt dotrzymał też swoich obietnic, i w 14 dni po odjeździe Cripps'a pułkownik Johnson oznajmił, że wojska amerykańskie znajdują się już w Indiach a dalsze oddziały są w drodze.

Deklaracja Indian National Council zaznacza dalej w związku z orędziem Roosevelta do narodu hinduskiego, że orędzie to źle maskuje zamiar Roosevelta uczynienia Indii kolonią amerykańską. Porównanie Indii z krajami takimi jak Kuba jest bezprzykładną obrazą narodu hinduskiego, posiadającego kulturę trwającą tysiące lat. Indie były już jednolitym państwem z wysoko rozwiniętą kulturą i postępowym systemem zarządu na długo przed zaistnieniem Stanów Zjednoczonych. Indie nie potrzebują dlatego wcale amerykańskiego systemu zarządu i żadnej amerykańskiej cywilizacji, lecz Indie mogą bardzo dobrze pouczyć naród amerykański o prawdziwej kulturze.

Deklaracja Indian National Council kończy się następującymi słowami: „Anglo-amerykańska propaganda w Indiach ostrzega codziennie naród hinduski przed atakiem Japończyków. Indie zostały zdobyte już przed 200 laty przez wojska angielskie i angielscy intruzi od tej chwili nie opuścili Indii. Obecnie już po raz drugi wdarły się wojska obcego mocarstwa do Indii, mianowicie wojska Stanów Zjednoczonych. Dlaczego naród hinduski nie walczy przeciwko tej inwazji? Stany Zjednoczone na pewno nie mają zamiaru przez wysadzenie swoich wojsk wzmocnić przyjaźń z Indiami albo bronić Indii, lecz chcą one zagarnąć Indie i je wykorzystywać. Dlatego ostrzegamy naszych rodaków przed okupacją Indii przez wojska amerykańskie i przed ciemną robotą agenta rooseveltowskiego, pana Johnsona w Delhi, jak również przed amerykanizacją przemysłu indyjskiego przez techniczną misję pana Grady. Naród hinduski kilkakrotnie wyraził swoje życzenie walki z każdym obcym napastnikiem. To też musi on teraz powstać i zwalczać amerykańską inwazję do Indii, aby nie dopuścić do zamiany Indii w kolonię amerykańską.

RZYM. Pierwszy japoński poseł przy Stolicy Apostolskiej, Harada, przyjął w piątek wieczorem kilku przedstawicieli prasy japońskiej i oświadczył im na wstępie, że nie może nic powiedzieć o przyszłych stosunkach między Japonią a Watykanem, ponieważ dopiero tu przybył. Przez wojnę wzrósł silnie w świecie wpływ Japonii. Dlatego jest rzeczą naturalną, że Japonia nawiązuje stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską. Jako pierwszy poseł japoński przy Stolicy Apostolskiej będzie on czynił wszystko co tylko będzie możliwe, by Japonia była lepiej poznana.

TOKIO. Pięciodniowe uroczystości przy trumnie Yasukuni w Tokio osiągnęły w sobotę swój punkt szczytowy, gdy Tenno ukazał się rano o godz. 10,15 ze swoją świtą, aby tu wspomnieć o nowo pochowanych bohaterach. Wraz z nim w tym samym czasie cały naród japoński uczcił przez jednominutowe milczenie i modlitwy dzielnych żołnierzy, którzy oddali swe życie za cesarza i naród.

Japonia i Związek Sowiecki

Oświadczenia japońskiego ministra spraw zagranicznych Togo przed japońskim Związkiem Gospodarczym w sprawie stosunków między Japonią a Związkiem Sowieckim, są żywo komentowane przez prasę tokijską, przy czym gazety badają w swoich komentarzach ewentualność, jaka mogłaby się wytworzyć wśród obecnych stosunków wojennych z zawartego między obydwoma krajami paktu o neutralności. „Tokio Asahi Schimbun" podkreśla fakt, że stosunek Japonii do Związku sowieck. w istocie opiera się na pakcie o neutralności. Stosunek ten, jak podkreśla gazeta powołując się na oświadczenie Togo nie da się nadwyrężyć przez wytężone wysiłki Anglii i Ameryki wzajemnego wygrywania przeciwko sobie Japonii i Związku Sowieckiego. Japonia zachowuje się z zupełnym spokojem wobec kreciej roboty obozu anglo-amerykańskiego.

„Asahi Schimbun" pisze dalej, że trzeba przyznać, iż stosunki japońsko - rosyjskie wobec chaotycznej sytuacji międzynarodowej są delikatne i skomplikowane. Niema jednak powodu, dla któregoby Związek Sowiecki i Japonia miały skrzyżować broń. Najważniejszym warunkiem jest przede wszystkim postawa Związku Sowieckiego wobec Japonii. Jeśliby Związek Sowiecki chwycił się środków, które sprzeciwiają się duchowi i literze paktu o neutralności, to samo przez się rozumie się, że musiałyby ustać obecne przyjazne stosunki.

„Tokio Nitschi Nitschi" wyraża pogląd, że Związek Sowiecki jest za roztropny na to, by dać się wygrywać Anglikom i Amerykanom przeciwko Japonii a zwłaszcza wobec okazanej w ciągu wojny japońskiej siły militarnej. „Oczekujemy z powagą — pisze dalej gazeta, — że rząd sowiecki uczyni wszystko, by udaremnić te zamiary wojenne Anglii i Ameryki a równocześnie ze swej strony przyczyni się do dalszej stabilizacji stosunków między Japonią a Związkiem Sowieckim. Dla tego spodziewamy się też, że Kreml wyśle z powrotem dotychczasowego ambasadora do Tokio albo zamianuje nowego ambasadora jako odpowiedź na szczerość Japonii i by nie dopuścić choćby tylko do chwilowego nie obsadzenia stanowiska ambasadora".

Czungking niezadowolony

TOKIO, (DNB). Domei donosi, że sprzyjająca Anglii i Stanom Zjednoczonym partia w Czungkingu wyraziła w ostatnich czasach zupełnie bez osłonek swoje niezadowolenie z powodu niedostatecznej pomocy brytyjskiej. Partia streszcza swoje niezadowolenie w następujących trzech punktach:

1. Chociaż Czungking wysłał swoje wojska za granicę na pomoc wojskom angielsko-amerykańskim, ani Anglia ani Ameryka nie uczyniły żadnych pozytywnych kroków, by dostarczyć do Czungkingu broń i amunicję.

2. W ciągu pięciu lat wojny przeciwko Japonii stracił Czungking prawie wszystkie tereny przemysłowe Chin, a dalszy opór staje się prawie niemożliwy, jeśli okręgi przemysłowe nie zostaną z powrotem zdobyte albo ich strata wynagrodzona importem z Anglii i ze Stanów Zjednoczonych.

3. Anglia i Ameryka nie mogą lub nie chcą zaradzić brakom, jakie odczuwa Czungking w rozmaitych towarach, przede wszystkim w zakresie leków i przyrządów lekarskich.

Jak pomóc Sowietom

GENEWA, (DNB). „Daily Sketch" omawia zagadnienie dostarczania pomocy dla Sowietów drogą przez Iran. Gazeta pisze, że dostawy do Związku Sowieckiego przez Iran mogłyby tylko wówczas się odbywać, jeśli nadejdą oczekiwane z Anglii, lokomotywy, jeśli dość szybko przysłane zostaną zamówione w Stanach Zjednoczonych wagony, jeśli porty w Zatoce Perskiej i nad Morzem Kaspijskiem zostaną porządnie pogłębione i jeśli zbuduje się nowe urządzenia przeładunkowe. Następnie potrzeba jeszcze zbudować nowe linie kolejowe, szosy i gościńce z trzema oddzielnymi trasami i wreszcie urządzić wszędzie zakłady odwapniania wody, ponieważ silnie wapienna woda Iranu zniszczy w przeciwnym razie w bardzo krótkim czasie wszystkie kotły.

Znalezienie trupa Jefremowa
naczelnego dowódcy 33 armii sowieckiej

BERLIN. Podczas kontynuowania akcji oczyszczania obszaru, na którym była okrążona 33 armia sowiecka, wzięły oddziały niemieckie w dalszym ciągu do niewoli licznych rozproszonych. Pewien oddział, sformowany przez tych rozproszonych, próbował napaść na straż przy moście w celu wysadzenia zabezpieczonego mostu. Oddział nieprzyjacielski został rozbity z ciężkimi stratami, zanim jeszcze mógł przystąpić do spełnienia swego zadania. Na polu walki znaleziono zabitego generała bolszewickiego. Ze zbadania dokumentów zabitego i ze zgodnych zeznań jeńców wynika, że tu chodzi o naczelnego dowódcę zniszczonej przeważnie 33 armii sowieckiej, generała Jefremowa.

Atak rewanżowy na Bath

BERLIN. (DNB). Silne oddziały niemieckich samolotów bojowych dokonały, jak donosi naczelne dowództwo Sił Zbrojnych, w nocy na 26 kwietnia rewanżowych ataków falami na miasto Bath, położone na południowy wschód od Bristolu nad Aven. Jest ono miejscem postoju wysokich sztabów brytyjskich.

Również szybkie rzucenie się do walki brytyjskich myśliwców nocnych nie zdołało przeszkodzić samolotom niemieckim w osiągnięciu nakazanego celu. Przy jasnej widoczności zrzucono tysiące bomb kruszących i zapalających, po części z niskiej wysokości na Bath. Wszystkie bomby wybuchły w obiektach, które miano rozkaz zbombardować. Liczne pożary i daleko świecące ognie wybuchły głównie w centrum.

Dokonany kilku falami nalot osiągnął całkowicie zamierzony skutek i był dla Brytyjczyków zapłatą za ich zbrodnicze burzenie dzielnic zamieszkałych, pomników kultury i zakładów dobroczynności w starych miastach niemieckich.

BERLIN. (DNB). Prasa stołeczna Rzeszy omawia w artykułach pod wielkimi tytułami ogłoszony w komunikacie naczelnego dowództwa niemieckich sił zbrojnych atak brytyjskich bombowców ubiegłej nocy na Rostock.

Po wyliczeniu poszczególnych pomników i pamiątek kultury, które w czasie ataku zostały zburzone albo uszkodzone, pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung": „W ten sposób przedłużają Brytyjczycy swoje złośliwe ataki, które oni sami nazywają „cudem odwagi". Trzeba szczególnego rodzaju odwagi do tego, by bombardować kościoły, szpitale i teatry, a więc rzeczywiście nie wojskowe ani nie gospodarczo wojenne obiekty. „Berliner Boersen-Zeitung" wyraża przypuszczenie, że agitatorzy brytyjscy prawdopodobnie również i teraz będą twierdzić, że lotnicy angielscy zaatakowali obiekty wojskowe, lecz zamiar sterroryzowania ludności niemieckiej przy tym jest zbyt wyraźny, by można go skutecznie zaprzeczać.

„Boersen - Zeitung" kończy słowami: „Lotnictwo brytyjskie wysila się w kierunku całkowitego zrównania się pod względem bolszewickich metod prowadzenia wojny. Również i ten dług zostanie pewnego dnia spłacony".

Francja zrywa stosunki
z Unią Południowo-Afrykańską

VICHY, (DNB). W piątek wieczorem wydano w Vichy następujący urzędowy komunikat o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Francją a Unią Południowo-Afrykańską: „Rząd Unii Południowo-Afrykańskiej zawiadomił dopiero co posła francuskiego w Pretorii, że powziął decyzję zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem francuskim". Decyzja ta nie wywołuje dzisiaj żadnej niespodzianki. Potwierdza jedynie faktyczny stan, jaki trwał prawie od dwóch lat. Stosunki dyplomatyczne między obydwoma krajami ustały już od czerwca 1940 r., kiedy poseł południowo-afrykański nie uważał za możliwe rozstać się z ambasadorem angielskim, który, jak wiadomo, opuścił Bordeaux na kilka dni przed zawieszeniem broni.

Podane przez radio orędzie Petain'a
do narodu francuskiego

VICHY. Marszałek Petain zwrócił się w niedzielę wieczorem z następującym orędziem, wygłoszonym przez radio do narodu francuskiego: „Francuzi! Został utworzony nowy rząd. Admirał Darlan, który pozostaje nadal wyznaczonym moim następcą, obejmie obronę naszego terytorium i naszego imperium kolonialnego. Pierre Laval będzie pod moim autorytetem spełniał kierownictwo polityką wewnętrzną i zagraniczną kraju. W najbardziej tragicznym momencie naszej katastrofy założyłem wraz z nim podstawy nowego porządku, który ma zapewnić podniesienie się Francji. Dzisiaj, w tak samo rozstrzygającym momencie, jakim był czerwiec 1940 roku, znajduję się z nim razem, by znowu podjąć dzieło narodowe i sprawę organizacji europejskiej, które to zagadnienia wspólnie opracowaliśmy. Wasze zrozumienie, wasza cierpliwość i wasz patriotyzm pomogą nam zapanować nad naszymi doświadczeniami i biedami. Przyjdźcie zjednoczeni w sercach do nas, by stanąć obok rządu. Da on wam nowy powód do wiary i nadziei".

Więzień Stalina 15

Rozglądam się. Jest nieprawdopodobne, aby Ania była właśnie w tym transporcie. A może, a może? Patrzę na szeroką Dźwinę, na której znajduje się dużo statków. Z tamtej strony jest Archangielsk. Trzaskający mróz przenika nas do kości.

Przed biurem centralnego zarządu obozów dla robotników przymusowych ustawiamy się. Każdy z nas otrzymuje nowy numer, który odtąd będzie miał do końca swego życia. Przecie wszyscy jesteśmy skazani na dożywotnie roboty. Widzę statki z angielską flagą. Ładują drzewo do Anglii, drzewo, które tutaj ścinają niewolnicy. Tanie drzewo!

Prowadzą nas do baraków.

— Szkodnicy z delikatnymi rękami! — wita nas dozorca, i uderza nahajem pierwszego z brzegu.

— Poznacie tu, jak należy pracować dla Związku Sowieckiego w krwawym trudzie.

Drugiego dnia niespodziewana radość. Zobaczyłem Anię, moją Anię!...

Stoi za płotem obozu dla kobiet, niedaleko miejsca, gdzie wyciągamy z Dźwiny pnie drzewne, piłujemy je i układamy. Kobiety piorą bieliznę, choć jest ostry mróz. Inne noszą gorącą wodę, z której unosi się gęsta para.

W pierwszej chwili wydawało mi się, że to nie Ania. Po tym poznaję ją po jasnych włosach, po dobrych, błękitnych oczach dziecka. Na jej twarzy jest wypisany ból i przygnębienie. Poznaje mnie i podnosi rękę.

— Dalej, ty... synu! — ryknął na mnie strażnik-gepista. — Wy inżynierowie wyciskaliście przez całe życie z robotników krew i pot, teraz sami skosztujecie, co znaczy pracować.

Rzecz najważniejsza nie zdradzić się teraz, że dziewczyna z obozu kobiet jest mi bliska. Inaczej Ania zostanie natychmiast usunięta.

Przez cały tydzień pracujemy przy drzewie. Po tym otrzymujemy rozkaz wymarszu.

— Dokąd pójdziemy? — pytamy strażnika.

— Do obozu karnego XIV niedaleko Cholmogory.

Ostatnie angielskie parowce odjechały z ładunkiem drzewa przed zamarznięciem morza. Gdy zobaczyłem pierwsze parowce, błysnęła mi myśl zwrócić się do któregoś z angielskich marynarzy i prosić go, by mnie ukrył na statku. Jednak z chwilą zobaczenia Ani odrzuciłem myśl ucieczki. Ucieczka bez Ani wydawała mi się tchórzostwem i czymś nieludzkim. Zresztą miałem wątpliwości, czy Anglik by mnie wogóle zabrał. Statku bowiem, na którym znajdą więźnia, nie wypuszczają bolszewicy z portu przez całe miesiące. Nikt więc nie chce ryzykować.

Formuje się kolumna, składająca się z dwóch tysięcy więźniów. Prawie jedna trzecia z nich to kobiety. Przechodzą koło nas dwójkami, by iść na czele kolumny. Wymęczone postacie uginają się pod ciężarem tobołów. Wiele kobiet rzuca toboły, albowiem nie mają sił je nieść. Są wśród nich kobiety stare, są delikatne młode dziewczyny, nawpół jeszcze dzieci.

Widzę Anię. Patrzymy na siebie jak urzeczeni. Chwiejnym krokiem przechodzi obok mnie. Kobiety ustawiają się do pochodu, za nimi mężczyźni. Po obu stronach maszerują gepiści z bagnetami na karabinach.

W drodze jesteśmy kilka dni i kilka nocy. W nocy śpimy w barakach otoczonych drutem kolczastym. Z baraków dla kobiet słyszymy niekiedy smutny śpiew, a my, „szkodnicy", opowiadamy sobie o swoich przeżyciach, albo dyskutujemy nad zagadnieniami technicznymi. Byleby jaknajmniej myśleć o sobie!

Myślimy o celu tej męczącej podróży wśród śniegów i szalejących zamieci.

Siódmego dnia dochodzimy do Cholmogór. Dowódca GPU kieruje nas do poszczególnych baraków.

Praca jest ciężka i wyczerpująca. Musimy ścinać drzewa, oczyszczać pnie z gałęzi i ciągnąć je po śniegu na brzeg. Kryminalni przestępcy mają lżejszą robotę; korują pnie. My „szkodnicy" musimy wykonywać cięższą pracę.

Dopiero po dwóch miesiącach zobaczyłem Anię. Przeznaczono mnie do noszenia drzewa do kuchni w baraku dla kobiet. Za każdym razem biorę małą porcję drzewa i kręcę się koło kuchni. Powoli ściemnia się, a ja jeszcze nie skończyłem.

Nagle zjawia się koło mnie Ania.

— Idź za barak, — szepnąłem jej.

Padamy sobie w objęcia.

— Ania, jak mogłaś to zrobić? Czy nie myślałaś o swoich rodzicach? Chciałaś mnie ratować, ale bezskutecznie.

— Stało się to, co się stać miało, — mówi Ania.

— Gdyby nie byli znaleźli denuncjacji Ocharowa, byłbyś teraz na wolności. Ale skąd mogłam o tym wiedzieć? Nie wiesz, ile musiałam cierpieć. To przebrało miarkę...

— Aniu!

— Do djabła! Skąd ten kosz na drzewo? — odzywa się jakiś podniesiony głos przed barakiem.

(D. c. n.)

Jeszcze jedna miła niespodzianka

w dniu obchodu pierwszomajowego „Święta Pracy"

W razie niepogody w dniu święta pierwszomajowego czeka wilnian jeszcze jedna miła niespodzianka. Mianowicie, poza imprezami artystycznymi w teatrze miejskim i w Filharmonii, odbędą się o godz. 4 po południu we wszystkich kinach wileńskich seanse z bezpłatnym wstępem dla każdego. Na seansach tych prócz doborowego programu komediowego lub dramatycznego będą wyświetlane także najnowsze aktualności zarówno z frontu wschodniego, jak i z życia dalekich, egzotycznych krajów, objętych pożogą wojny.

Sprzedaż chorągwi na 1-go maja

W urzędzie podziału i zaopatrzenia przy ul. Mindaugo 19-a, pokój 5 można obecnie kupować chorągwie z godłem państwa niemieckiego. Sprzedaż odbywa się dla urzędów, władz i przedsiębiorstw. Obok tego jednak mogą chorągwie nabywać również osoby prywatne, jeśli przyniosą ze sobą zaświadczenie z policji, względnie z zarządu miasta.

—oOo—

Sprzedaż biletów na koncert drezdeńskiego kwartetu smyczkowego

W swojej zorganizowanej przez ministerstwo Rzeszy dla spraw oświaty narodowej i propagandy podróży do Kraju Wschodniego, która to podróż miała swój wspaniały początek w Kownie, przyjeżdża drezdeński kwartet smyczkowy w piątek, 8 maja na gościnny koncert do Wilna. Drezdeński kwartet smyczkowy koncertuje tutaj w sali Gebietskommissar'a Wilna miasta. Czysty dochód z koncertu przeznaczony jest na rzecz Niemieckiej Pomocy Zimowej i Wileńskiej Samopomocy. Karty wstępu w cenie 1 marki można otrzymać w oddziale propagandy Generalkommissar'a, placówka Wilno, ul. Gedimino 16. Sprzedaż biletów odbywa się od wtorku, 28 kwietnia od godz. 9 przed południem. Dalsza sprzedaż odbywać się będzie w dni powszednie od godz. 9 do 12.

—oOo—

Lustracja spraw zawodowych w Nowej Wilejce

Kierownik związków zawodowych w Wilnie p. Kupke w towarzystwie kierowników odpowiednich działów przeprowadził lustrację działalności związków zawodowych w Nowej Wilejce zapoznając się ze stanem robotników w istniejących tam przedsiębiorstwach. Po lustracji odbyło się zebranie w lokalu fabryki Linas w sprawie organizowania pracy sportowej w Nowej Wilejce wśród członków związków zawodowych. (t).

Wiadomości z dnia

28 Kwiecień	WTOREK Witalisa Wschód słońca 3.49 Zachód słońca 18.46

— PORZĄDKOWANIE GROBÓW ŻOŁNIERZY NIEMIECKICH. Przystąpiono do ponownego porządkowania i obsadzania kwiatami grobów żołnierzy niemieckch, poległych w roku ubiegłym w walkach z bolszewikami. Jednocześnie zostaną naprawione ogrodzenia i nagrobki uszkodzone przez roztopy wiosenne. (t).

— JESZCZE O PRZEREJESTROWANIU WYWIEZIONYCH. W tych dniach zakończono rejestrację wywiezionych do Rosji Sowieckiej z okręgu m. Wilna. Jednakowoż, aby nie został niezarejestrowany żaden z wywiezionych, Wileński Komitet Somopomocy donosi, że jeżeli ktoś nie zdążył z jakichkolwiekbądź względów zarejestrować się w rejonie mieszkaniowym, to może otrzymać ankietę rejestracyjną w siedzibie Komitetu, Wielka 8, tel. 744. Ostateczny termin zakończenia rejestracji 30 b. m. (p)

— CO DAŁA ZBIÓRKA ULICZNA NA SAMOPOMOC. Kwesta zorganizowana w dniu 12 kwietnia b. r. przez miejscowy oddział Samopomocy dała następujące wyniki: w II rejonie Samopomocy zebrano RM. 450,63; w III rejonie 640,75; w IV — RM. 419,48; w V — RM 476,44; w VI — RM. 244,83; w VII — RM. 320,29; w VIII RM 142,99; w IX — RM. 251,23; w X — RM. 443,06; w XI — 1384,46; ogółem zebrano RM. 4.774,46. Potrzebujący, wspierani przez Samopomoc, będą mogli być otoczeni dużo wydajniejszą opieką, dzięki ofiarności wilnian i owocnej pracy kwestarzy. (p)

— LOTERIA DOPIERO BĘDZIE. W związku z zapytaniami naszych czytelników w sprawie loterii Samopomocy, wyjaśniamy, że jest ona dopiero w projekcie, o realizacji którego nie omieszkamy donieść w odpowiednim czasie. Wycinek anonsu o loterii, nadesłany nam w liście jednego z czytelników, pochodzi z gazety, wychodzącej w Rydze. (p)

— WIELKA KWESTA LETNIA SAMOPOMOCY. Przewidziane na dzień 7 czerwca i 5 lipca kwesty na samopomoc zostały odwołane i zamiast nich zostanie zorganizowana wielka kwesta letnia na rzecz samopomocy 21 czerwca, poświęconem idei samopomocy. Główny komitet samopomocy zwrócił się do całego społeczeństwa z apelem o poparcie swoich zamierzeń, a do duchowieństwa i nauczycieli z prośbą o przeprowadzenie odpowiedniej akcji propagandowej w kościołach i szkołach. (t).

— PRZYGOTOWANIA DO SPISU LUDNOŚCI. W związku ze spisem ludności, który ma się odbyć 27 maja r. b. w całym Okręgu Generalnym Litwy wszystkie urzędy gminne na terenie pow. wileńskiego czynią odpowiednie przygotowania. Gromadzi się potrzebne materiały, oblicza się ilość potrzebnych do przeprowadzenia spisu funkcjonariuszy oraz przeprowadza się inne czynności, mające na celu zapewnienie dokładnego i odpowiadającego rzeczywistości przeprowadzenia spisu. (r).

— OBOWIĄZEK DOSTARCZANIA JAJ. W myśl odpowiednich zarządzeń władz obecnie wszyscy rolnicy wykonują obowiązek dostarczania jaj. Obecnie w okresie zwiększonej nosności kur zarządzenie przewiduje dostarczanie większej, niż zazwyczaj, ilości jaj. Rolnicy we własnym interesie powinni starać się o wykonanie tego zarządzenia w całej rozciągłości, a nawet postarać się o oddanie pewnej ilości jaj za przyszłe miesiące, gdyż teraz jest o wiele łatwiej dokonać tej dostawy, niż jesienią. Niewywiązywanie się zaś ze swych obowiązków może pociągnąć za sobą przykre konsekwencje. (r).

— STALI DOSTAWCY MLEKA OTRZYMAJĄ OTRĘBY. Powiatowi i rejonowi instruktorzy hodowlani otrzymali obecnie pewną ilość otrąb do podziału między rolnikami posiadającymi bydło. Otręby te są przeznaczone przede wszystkim dla tych, którzy sumiennie wykonują dostawy mleka. Przydział otrąb będzie przeprowadzany na podstawie list, które sporządzą kierownicy zlewni mleka i mleczarń rejonowych. W listach tych będą odnotowani wszyscy najrzetelniejsi dostawcy mleka z podaniem nazwiska, adresu, powierzchni posiadanego gruntu, ilości posiadanego bydła oraz ilości dostarczonego mleka w poprzednim miesiącu. (r).

— OBOWIĄZEK PROWADZENIA KSIĄG W MŁYNACH. Obowiązek prowadzenia ksiąg przemiałowych dotyczy wszystkich młynów, a więc również i małych młynów prywatnych, dokonywujących przemiału zboża okolicznej ludności za opłatą. W księgach należy uwzględnić następujące pozycje: imię i nazwisko dokonywującego przemiału, ilość i rodzaj zboża przyjętego do przemiału, oraz rodzaj ilość pozyskanej i wydajnej mąki. (r).

— ZEZWOLENIE NA DOKONANIE PRZEMIAŁU. Rolnicy i inne osoby utrzymujące się we własnym zakresie, t. j. nie korzystające z kart żywnościowych mogą dokonywać przemiału zboża na własne potrzeby na podstawie zezwoleń wydawanych przez wójtów gmin. Żadne przedsiębiorstwo młynarskie nie ma prawa dokonania przemiału bez zezwolenia. Wójtowie przy wydawaniu zezwoleń prowadzą kontrolę przemiału, dokonywanego przez poszczególne gospodarstwa. (r).

— ULGI TYLKO DLA SUMIENNIE SPEŁNIAJĄCYCH OBOWIĄZKI. Jak wiadomo kupno maszyn i narzędzi rolniczych jest możliwe tylko na podstawie zaświadczeń. wydawanych przez wójta, stwierdzających konieczność dokonania sprawunku. W myśl ostatnich zarządzeń, w zaświadczeniach tego rodzaju organy samorządu gminnego będą wyraźnie podawały czy ubiegający się o zezwolenie na kupno już wykonał wszystkie przewidziane dostawy oraz w jakim stopniu wywiązał się z innych obowiązków dotyczących wyżywienia armii i ludności.

Tylko osoby, sumiennie spełniające swe obowiązki, mogą liczyć na ulgi i przywileje. Zezwolenia na kupno koniecznych przedmiotów uzyskają tylko ci rolnicy, którzy rzetelnie wywiązują się z dostaw.

— ROZPOCZĘCIE SEZONU PIŁKI NOŻNEJ. Wydział sportowy związków zawodowych zaraz po obeschnięciu boisk zamierza wznowić uprawianie piłki nożnej, jako sportu cieszącego się szczególnym wzięciem u najszerszych warstw. Kierownicy sportowi poszczególnych przedsiębiorstw są proszeni o organizowanie wśród swych kolegów drużyn piłki nożnej. Zespoły przedsiębiorstw, które nie będą mogły zorganizować kompletnych drużyn mogą tworzyć je wspólnie z innymi przedsiębiorstwami. Zorganizowane drużyny należy niezwłocznie zarejestrować w wydziale sportowym związków zawodowych. Kwestia kostiumów została załatwiona pozytywnie, pod warunkiem, że każde przedsiębiorstwo sprawia kostiumy na własny koszt.

Po zorganizowaniu drużyn z okazji rozpoczęcia sezonu piłki nożnej przewiduje się przeprowadzenie zawodów błyskawicznych. Dlatego więc wszyscy kierownicy sportowi proszeni są o zwrócenie specjalnej uwagi na tę gałąź sportu. (t).

— TURNIEJ PINGPONGOWY. W okresie 9—10 maja b. r. Wydział Sportowy Związków Zawodowych organizuje w sali własnej (Wileńska 10—38) turniej pingpongowy między drużynami poszczególnych przedsiębiorstw. Urzędy oraz przedsiębiorstwa powinny przez swych przedstawicieli sportowych zgłosić do dnia 7 maja do godz. 16.30 osoby pragnące uczestniczyć w tym turnieju. Przedsiębiorstwa mogą zgłosić nieograniczoną liczbę zespołów, z których każdy powinien składać się z 3-ch osób. Zespoły przedsiębiorstw, nieposiadających przyborów do ping-pongu, mogą trenować się w sali Związków Zawodowych codziennie, w godzinach ustalonych w porozumieniu z kierownictwem sportowym. (p)

— INTENSYWNE ZALESIANIE ZNISZCZONYCH TERENÓW LEŚNYCH. Departament leśny pragnąc choćby częściowo powetować szkody wyrządzone w lasach przez okupację bolszewicką postanowił w rb. zasadzić na nowo 10000 ha, uzupełnić i poprawić zalesienia zeszłoroczne na powierzchni 4000 ha. Zamiar ten wymaga zastosowania znacznej ilości sił roboczych, dlatego departament wydał odezwę do ludności, wzywając wszystkich do dobrowolnej pomocy oraz prosząc o sadzenie drzew wszędzie, gdzie tylko na to pozwalają warunki. (r).

— USUWANIE SZPETNYCH BUDYNKÓW W MEJSZAGOLE. W miasteczku Mejszagoła było wiele szpetnych budynków drewnianych, które obecnie znajdują się pod zarządem gminy. Organy samorządowe obecnie przystąpiły do rejestracji tych budynków, a następnie zamierzają je usunąć przez sprzedaż okolicznej ludności na rozbiórkę. Nabywcy będą mogli lepsze belki użyć na naprawę swych budynków, a gorsze na opał. Jednocześnie zyska zewnętrzny wygląd miasteczka. (r).

OFIARY

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Henryka Doboszyńskiego na ociemniałego Komara składa żona i dzieci 2 RM.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Henryka Doboszyńskiego na biedne dzieci składa żona i dzieci 3 RM.

Na rodziny po wywiezionych bezimiennie 5 RM.

Dla ociemniałego inwalidy Komara, składają robotnice i robotnicy RM. 29.

Na rodziny po wywiezionych bezimiennie 5 RM.

Wyniki eksploatacji lasów w roku bieżącym

Perspektywy opałowe na przyszłą zimę

W ciągu ubiegłej zimy odczuwano w Wilnie znaczne trudności opałowe, więc już obecnie wszyscy interesują się, jak sprawy opałowe będą przedstawiały się w roku przyszłym. Ze względu na warunki czasu wojennego, niezezwalające na obfity dowóz opału importowanego zapotrzebowanie w znacznej mierze musi być pokrywane drzewem z lasów krajowych. Podczas zimy ubiegłej w lasach znajdowały się zapasy drewna opałowego, które mogły w zupełności pokryć zapotrzebowanie, lecz ze względu na trudności transportowe nie mogły być dowiezione do większych ośrodków odczuwających brak opału.

Na przyszły sezon opałowy przeznaczono drzewo, pozyskane w ubiegłym sezonie eksploatacyjnym. Ze względu na wielkie zniszczenia w lasach spowodowane przez gospodarkę bolszewicką, eksploatacja w r. b. została ograniczona wyłącznie do normy dopuszczalnej, opierającej się na sumie rocznego przyrostu. Z tej racji ilość pozyskanego drewna opałowego będzie cokolwiek mniejsza od zeszłorocznej. W tym wypadku jednak przyjdzie z pomocą torf, którego eksploatacja w roku bieżącym ma być szczególnie intensywna. Będzie również pozyskana znaczna ilość drewna opałowego z lasów prywatnych, z roz maitego poruszu, z gałęzi i t. p.

Można się więc spodziewać, że zaopatrzenie w opał podczas przyszłej zimy będzie znacznie lepsze. Naturalnie i tutaj stoją temu na przeszkodzie trudności transportowe, które mogą spowodować, że potrzebny w miastach opał będzie leżał bezużytecznie na składnicach Aby temu zapobiedz organy administracji leśnej podczas ubiegłej zimy postarały się o wykorzystanie drogi sannej, zwożąc pozyskany opał do składnic położonych przy szlakach komunikacyjnych i rzekach spławnych. Postanowiono również wykorzystać rzeki, aby tą drogą spławić do miast w porze letniej możliwie największe ilości opału.

Słowem, przyszła zima zapowiada się o wiele lepiej, zwłaszcza że można się spodziewać, iż zmienią się na lepsze warunki transportowe. Odnośne czynniki z doświadczeń zimy ubiegłej wyciągnęły wnioski na podstawie których będą zabiegały o usunięcie dotychczasowych niedociągnięć. Należy przy tym podkreślić, że zapasy opału, wobec zwiększenia wydajności torfowisk, będą zupełnie wystarczające. (r)

Pożary na Malcie świecą aż na Sycylii

RZYM. Jak ustaliły włoskie sfery wojskowe, ostatnie nieprzerwane ataki Stukasów na Maltę były w wyższym stopniu skuteczne. Szczególnie celne trafienia osiągnięto na stanowiskach artylerii przeciwlotniczej i na magazynie z torpedami. W sobotę wieczorem łuna pożarów, szalejących w obrębie portu La Valetta była widoczna na 100 klm. aż do brzegów Sycylii.

Zatopienie statku

BUENOS AIRES. (DNB). Z Wenezueli donoszą, że płynący między Trinidadem a wyspą Aruba pod banderą panamską 12000 tonowy okręt „Henry von Reidemann", został zatopiony. Kapitan z 15 członkami załogi dostali się 24 kwietnia na ląd w Cumana. Pozostałych 29 członków załogi zaginęło.

OBWIESZCZENIE

o cenach maksymalnych na towary używane z dnia 23 kwietnia 1942 r.

Zgodnie z § 4 zarządzenia ogólnego o kształtowaniu cen i wynagrodzeń w Kraju Wschodnim z 11 września 1941 (str. 7 dziennika obwieszczeń), str. 36 dziennika urzędowego za zgodą Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego zarządzam co następuje.

§ 1.

1. Za towary używane wszelkiego rodzaju mogą być pobierane lub utrzymywane najwyżej ceny dopuszczalne zgodnie z niniejszym obwieszczeniem.

2. Przepisy niniejszego obwieszczenia mają zastosowanie również przy sprzedaży towarów używanych z licytacji różnego rodzaju, jak również przy sprzedaży towarów przez osoby prywatne.

3. Jeżeli dla poszczególnych rodzajów towarów używanych, a w szczególności dla materiałów starych będą wydane dla Kraju Wschodniego przez komisarza rządu albo przez upoważnione przez niego urzędy — przepisy specjalne — wówczas nie dotyczą ich warunki niniejszego obwieszczenia.

§ 2.

1. Przy sprzedaży towarów używanych należy odliczyć od ceny, dopuszczalnej według przepisów o cenach dla nowych towarów tegoż rodzaju albo rodzaju podobnego, pewną kwotę na zmniejszenie wartości nowego towaru.

2. Odliczenie to winno odpowiadać rzeczywistej stracie wartości.

3. Cena sprzedażna towarów używanych nie może w żadnym wypadku przewyższać 75 procent ceny dopuszczalnej dla identycznych lub podobnych towarów nowych.

§ 3.

O ile towary używane są proponowane do sprzedaży drogą ogłoszeń w gazetach albo za pomocą innych środków reklamowych, to należy w powiadomieniach o sprzedaży podać żądaną cenę za każdy przedmiot używany.

§ 4.

Komisarz Generalny może się zgodzić lub zarządzić wyjątki od przepisów niniejszego obwieszczenia.

§ 5.

Obwieszczenie niniejsze nabiera mocy prawnej z dniem 25 kwietnia 1942.

Kowno, 23 kwietnia 1942.

Komisarz Generalny w Kownie
w zast. podpisał Nabersberg.

Doniosłe zarządzenie

w sprawie cen za rzecze używane

Komisarz Generalny w Kownie wydał zarządzenie w sprawie cen za rzeczy używane, mające na celu ograniczenie spekulacji tymi przedmiotami. Ceny pobierane przy okazyjnej sprzedaży rzeczy używanych nie mogą przekraczać ceny takich samych, względnie zbliżonych do nich przedmiotów nowych zmniejszone o pewien procent zużycia, przy czym obniżka musi być odpowiednia do stopnia zużycia danego przedmiotu. W żadnym wypadku cena ta nie może być wyższa niż 75 proc. ceny ustalonej za taki sam, względnie podobny nowy przedmiot.

Przy sprzedaży przedmiotów używanych przez ogłoszenia w gazecie, lub przy podawaniu wiadomości sprzedaży w inny sposób należy wyraźnie określić w ogłoszeniu cenę tego przedmiotu. Komisarz Generalny ma prawo przeprowadzania wyjątków od postanowień tego zarządzenia. Zarządzenie weszło w życie z dniem 25 kwietnia. (r).

—ooo—

Okres posuchy — sprzyja pożarom

Z wiosną rozpoczął się okres szczególnie niebezpieczny pod względem pożarowym. Panujące silne wiatry intensywnie suszą mech, zeszłoroczną trawę, słomę, siano i gontowe dachy, a nawet znajdujące się na podwórkach śmieci i odpadki. Jednocześnie wiatry wpływają na siłę powstających pożarów i utrudniają gaszenie. Prawie wszystkie większe pożary wydarzały się wiosną. Wobec szczególnie sprzyjających i zwiększających niebezpieczeństwo pożarowe warunków należy koniecznie przedsięwziąć odpowiednie środki ostrożności.

Przede wszystkim należy zatroszczyć się o to, aby podwórza były sprzątnięte i usunąć z nich wszelkie zbyteczne przedmioty, zwłaszcza łatwopalne. Nie należy składać łatwopalnych materiałów, np. belek i desek w pobliżu ścian budynków. Dojazd i przejście koło budynków musi zawsze pozostawać wolne.

Trzeba również pamiętać o należytym wyprzątnięciu strychów, o utrzymywaniu w porządku i o częstym czyszczeniu kominów. Jeżeli komin po zimie wymaga naprawy, należy nie zwlekać z jej dokonaniem

Pod żadnym pozorem nie wolno wysypywać na wolne powietrze gorącego popiołu, w którym często bywają żarzące się węgle. Popiół można wysypywać tylko do specjalnych dołów i polewać go wodą.

Przy każdym budynku powinna się stale znajdować woda na pierwszą pomoc w razie pożaru. Jeżeli na terenie posesji niema studni, to trzeba wkopać w cieniu beczkę do ziemi, stale napełniać ją wodą i utrzymywać przy niej miotłę do gaszenia oraz naczynie do czerpania wody. Pożądane jest również posiadanie drabin i bosaków w każdej posesji. Rozpalanie ognisk na otwartym powietrzu jest dopuszczalne tylko w wypadkach rzeczywistej potrzeby, przyczym można je rozkładać tylko w znacznej odległości od budynków i po uprzednim oczyszczeniu terenu z materiału łatwopalnego. Spalanie zeszłorocznych liści, śmieci i innych odpadków w rejonach zamieszkałych jest niedopuszczalne.

Pożary powodują wiele strat i nieszczęść, obniżając jednocześnie stan posiadania społecznego, walka więc z nimi jest obowiązkiem każdego mieszkańca. Walka z pożarem polega przede wszystkim nie na gaszeniu już powstałego pożaru, lecz głównie na stosowaniu takich środków ostrożności, które nie dopuszczą do zaproszenia i rozpalenia się ognia. Środki te należy stosować wszędzie w życiu codziennym. (r).

Od Wydawnictwa

Komunikujemy naszym czytelnikom na prowincji, że prenumerata zamiejscowa kosztuje 2 RM. miesięcznie.

Porto za wysłanie pieniędzy do „Gońca" powinno być opłacone na miejscu.

Wszystko dla zwycięstwa!

Mowa Wodza Wielkich Niemiec

(Dalszy ciąg ze str. 2-ej).

Dziś mogę powiedzieć, że przedsięwzięcie to można łatwo zobrazować, w rzeczywistości jednak było niezmiernie trudno je przeprowadzić. Błyskawiczna fala mrozów, która nawet na tych obszarach powraca z takim natężeniem jedynie co 100 lat, paraliżowała nie tylko ludzi, ale przede wszystkim maszyny. Były chwile, kiedy groziło niebezpieczeństwo, że i ludzie i maszyny odrętwieją. Kto patrzy na dale tych obszarów wschodnich, musi się liczyć z psychologicznymi przygnębieniami, które spowodowało w 1812 zniszczenie armii francuskich, i właśnie dlatego, tkwiąc jeszcze w pamięci, może sparaliżować energię słabszych natur.

Główny ciężar walki spoczywał na barkach armii i sprzymierzonych z nią obcych wojsk, uważałem więc za obowiązek swego honoru związać w owych chwilach swoje imię z losem armii. Jako żołnierz mam pełną świadomość odpowiedzialności za kierowanie tą walką, i dlatego nie byłbym zniósł w tej bardzo ciężkiej godzinie, by nie stanąć osobiście na czele tego, co Opatrzność chciała z nami uczynić.

Że się więc udało w pełni odwrócić zagrażającą katastrofę, zawdzięczam przede wszystkim i wyłącznie bohaterstwu, wierności i gotowości do znoszenia nieludzkich cierpień naszych wspaniałych żołnierzy. Tylko oni umożliwili mi utrzymanie frontu, przeciwko któremu przeciwnik rozpoczął rzucać hekatomby ludzi. Całymi miesiącami co raz to nowe, zaledwie przeszkolone masy z dalekich obszarów środkowej Azji lub Kaukazu uderzały bezskutecznie w nasze linie, które zwłaszcza w nocy mogły być trzymane jedynie jako punkty oporu. Jest bowiem niemożliwe przy 30, 40, albo i więcej stopniach mrozu leżeć w szczerym polu bez osłony. Jeśli Rosjanie przebijali się lub przedzierali między tymi nieznacznie umocnionymi miejscowościami, rzucając do ataku co raz to nowe fale, ponosili przy tym straty idące w setki i setki tysięcy ludzi.

Zagadnienie, które w owym czasie nastręczało nam najwięcej kłopotów, było zagadnienie dostaw. Albowiem ani niemiecki żołnierz, ani też niemiecki czołg, a niestety i nasze niemieckie lokomotywy nie były przygotowane na tak niską temperaturę, jaka w nas ugodziła. A właśnie od nieprzerywania naszych dostaw zależał byt lub niebyt armii.

Zrozumiecie więc i na pewno zaakceptujecie, jeśli w tym lub w owym wypadku postąpiłem bezwzględnie i twardo, by stosując bezkompromisowe posunięcia stać się panem losu, któremu inaczej bylibyśmy może ulegli. Albowiem, moi panowie posłowie, w roku 1812, gdy armie napoleońskie cofały się z pod Moskwy i wreszcie zostały całkowicie zniszczone, najniższa temperatura wynosiła około 25° poniżej zera. Zaś w tym roku najniższa temperatura, którą zanotowaliśmy w jednym miejscu na froncie wschodnim, wynosiła dokładnie — 52°.

Jeśli, reasumując, zajmę osobiste stanowisko wobec tego, czego dokonały wojska, mogę powiedzieć tylko jedno: wszyscy spełnili swój najwyższy obowiązek. I na pewno znowu przoduje niemiecka piechota. Mając tysiące kilometrów marszu za sobą, nieustannie atakując, nagle, prawie przez noc, zaskoczyła ją zima, o jakiej nie miała pojęcia, nie mówiąc o tym, żeby ją była kiedykolwiek przeżyła. Wszyscy znamy paraliżujące działanie zimna. Działa ono na człowieka usypiająco i zabija go bezboleśnie. Że w krytycznych tygodniach los ten został nam oszczędzony, zawdzięczamy zdolności do nadludzkich wysiłków i mocnej woli nie tylko tych żołnierzy, lecz przede wszystkim także podoficerów, oficerów, aż do tych generałów, którzy, zdając sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa, z największym wysiłkiem, nie szczędząc własnego życia, nieustannie podtrzymywali żołnierzy i kształtowali niezachwianą wspólnotę, będącą dziś na pewno tym najlepszym, co niemiecki naród jako żołnierz nazywa swoją własnością.

Jeśli mówię o tej piechocie, chciałbym, i to poraz pierwszy, szczególnie podkreślić stale jednakowe i przykładne bohaterstwo i wytrzymałość moich dzielnych dywizyj SS i policyjnych grup SS. Z góry uważałem je za niezachwiane wojska, posłuszne, wierne i waleczne podczas wojny, jakimi podczas pokoju być ślubowały. W szeregach tej piechoty tak samo walczyli żołnierz i strzelec z czołgów, pionier i artylerzysta, żołnierz, przewożący meldunki i nie na ostatnim miejscu kierowcy naszych kolumn. Wszyscy zasłużyli na wdzięczność ojczyzny. Lotnictwo nieustannie pomagała tym dzielnym żołnierzom przez heroiczną akcję, i to nie tylko przez działalność swoich bohaterskich myśliwców i lotników bojowych, wywiadowców, obserwatorów i lotników transportowych, lecz także tam gdzie było potrzeba, przez bataliony artylerii przeciwlotniczej i broni powietrznej, broniące nieustępliwie w walce na ziemi swoich lotnisk i szczególnie zagrożonych odcinków frontu. Oddziały budowlane organizacji Todt i kolumny Speer pomagały podczas największego mrozu porządkować arterie komunikacyjne, a jeśli było potrzeba, broniły własną krwią dróg komunikacyjnych przed partyzantami. Mężczyźni służby Pracy naprzemian walczyli raz łopatą, a potem znów karabinem. Wymagano nadludzkich wysiłków od sanitarnych oficerów i podoficerów, sanitariuszy, dozorców chorych a szczególnie od sióstr Niemieckiego Czerwonego Krzyża i N. S. V. Pionierzy kolejowi stale budowali nowe linie, mosty i przejścia i to wówczas, gdy stal często była tak krucha, że szyny zaczynały pękać, gdy się po nich jechało. Nie zwracając uwagi na przemęczenie, personel kolejowy i przestawiający starał się pomóc swoim kolegom na froncie. Albowiem był taki okres, że wszystko często zależało od poszczególnych linii kolejowych i pociągów.

Że wszystko to można było opanować, zawdzięczamy odwadze na śmierć i gotowości do wysiłku niezliczonych bezimiennych bohaterów; nieprzemijający ten chwalebny czyn będzie żył w historii naszego narodu.

Nasi towarzysze broni

Byłoby wielką niesprawiedliwością, gdybym w dniu dzisiejszym nie wspomniał także o tych, którzy przechodzili razem z nami cierpienia. Nie trzeba chyba mówić o naszych fińskich towarzyszach broni. Są oni tak wybitni, a przede wszystkim tak doświadczeni w tych zmaganiach, że bezwzględnie trzeba ich zawsze uważać za wzór. Zawsze pokazywali wielki spokój, jeśli rosyjskie grupy wdarły się na pozycje, lub też prześliznęły się. Wówczas z przodu szeregi fińskie zamykały się, a operujący na tyłach bolszewicy byli niszczeni. A jeśli obecnie zaczynam od północy, muszę wymienić żołnierzy dywizji, pochodzącej z południa Europy, która nad jeziorem Ilmen dokonywała tego, czego trzeba było żądać od naszych własnych żołnierzy! Jeśli hiszpańska dywizja wróci kiedyś do swojej ojczyzny, nie będziemy mogli wystawić jej oraz jej bohaterskiemu generałowi innego świadectwa, niż stwierdzenie wierności i męstwa aż do śmierci!

Takie samo uznanie należy się także innym grupom, a więc węgierskim, słowackim i chorwackim; spełniły one swoje zadanie z **największym bohaterstwem i wypróbowaniem. Trzy włoskie dywizje przez całą zimę pozostały tam, gdzie były, pomimo mrozu szczególnie dla nich bolesnego. Dzięki ich waleczności było skazane na niepowodzenie każde rosyjskie** wdarcie się do ich stanowisk. To samo dotyczy mężnych żołnierzy sprzymierzonej armii rumuńskiej pod dowództwem marszałka Antonescu; w ogóle na całym froncie daje się zauważyć powolne zlewanie się najróżniejszych narodów europejskich, stojących wobec wspólnego śmiertelnego wroga. Odnosi się to nie tylko do germańskich ochotników w grupach SS, ale i do belgijskich i francuskich uczestników tej wspólnej walki. Także Litwini, Łotysze i Estończycy, Ukraińcy i Tatarzy brali udział w walce przeciwko bolszewickiemu wrogowi świata. Wreszcie broń powietrzna naszych sprzymierzeńców, poczynając od Finów aż do włoskich myśliwców, zadała ciężkie straty nieprzyjacielowi.

W ciągu tych potężnych, uwieńczonych sukcesami zmagań historycznych tylko w nielicznych poszczególnych wypadkach musiałem osobiście wkroczyć. Tylko tam, gdzie nerwy pękły, posłuszeństwo nie dopisało, albo ujawnił się brak poczucia obowiązku przy wykonywaniu zadań, dawałem bezwzględne decyzje, i to na podstawie prawa suwerennego, które, jak mniemam, otrzymałem w tym celu od swojego niemieckiego narodu. Za popieranie mnie w tej walce przez ojczyznę dziękuję tutaj nie tylko w swoim własnym lecz przede wszystkim w imieniu naszych żołnierzy.

Partia zwycięsko

wytrzymała próbę

Jestem niezmiernie dumny i głęboko zadowolony, że obecnie coraz to dobitniej zaznacza się wychowanie naszego narodu przez narodowy socjalizm. Pomimo, że partia ma na frontach większą część olbrzymich zastępów nie tylko swoich zwolenników, ale i swoich przywódców, a miliony mężczyzn z politycznych organizacyj, SA, NSKK i in. spełniają swój obowiązek jako żołnierze, kierownictwo jej działa poprostu wzorowo. Pomaga ono nie tylko ciężko doświadczonej ojczyźnie przy pomocy swoich organizacyj Frontu Pracy, N. S. V. i in., lecz pomaga także żołnierzom w polu. Moje wezwanie do ofiarowania rzeczy wełnianych umożliwiło w bardzo krótkim czasie, po przeprowadzeniu licznych organizacyjnych poprawek w dostawach, zaopatrzyć wojska przede wszystkim w cieplejszą odzież, niż przed tym.

Dlatego nas wszystkich może napełnić dumne uczucie, któremu w tej chwili daję wyraz w imieniu zwłaszcza tych żołnierzy, którzy stoją w pierwszej linii: odnieśliśmy zwycięstwo nad losem, który przed 130 laty złamał kogoś innego. Próba, którą przyniosła dla frontu i ojczyzny ta zima, niech będzie dla nas wszystkich nauką.

Ponad wszystko:

obowiązek ogólny

Z punktu widzenia czysto organizacyjnego przedsięwziąłem wszelkie środki, aby zapobiec powtarzaniu się tego rodzaju prób. Niemiecka Kolej Państwowa lepiej spełni swe zadanie w ciągu następnej zimy, niż to mogła uczynić w tym roku — przy tym jest rzeczą zupełnie obojętną, gdzie ta zima nas zastanie. Wojsko nasze na Wschodzie będzie lepiej uzbrojone we wszystko, poczynając od lokomotyw, aż do ciężarówek, tanków, traktorów i wszelakich maszyn; dla każdego poszczególnego człowieka jednak, dzięki doświadczeniom i pracy, nigdy się nie powtórzy taki stan rzeczy, jak ten, cośmy go właśnie przeżyli, nawet w takim wypadku, gdyby taka zima, która jest po prostu katastrofą natury, miała się znowu powtórzyć. Nie wątpicie przecież w to, moi starzy współbojownicy, iż ja uczynię wszystko, by sprostać tym zadaniom. Ja zaś oczekuję tylko jednego: że naród da mi prawo swobodnego poczynania i natychmiastowego działania tam, gdzie zauważy, iż nie ma takiego posłuchu i współdziałania, jakie mają być w służbie tej wielkiej sprawy, która rozstrzyga to ważkie pytanie: „Być albo nie być!" Zarówno front, jak Ojczyzna, jak transporty, jak zarząd i prawo mają być bezwzględnie posłuszne jedynemu dążeniu: dążeniu do zwycięstwa. W tym czasie nikt nie ma prawa powoływać się na swoje zasłużone prawa, lecz każdy ma wiedzieć, iż dzisiaj nie ma nic, prócz obowiązku.

Proszę niemiecki parlament o wyraźne stwierdzenie, iż mam ustawowe prawo każdego zmusić do wykonywania swego obowiązku, względnie tego, kto moim zdaniem i według sumiennego zbadania, nie wykonuje swego obowiązku, osądzić na kasację ogólną, albo też wydalić go z urzędu, bez względu na to, kim jest i jakie nabyte prawa posiada.

Tak musi być właściwie dlatego, iż pomiędzy milionami uczciwych ludzi, znajdują się nieliczne wyjątki. Gdyż ponad wszelkimi prawami, na które takie wyjątki mają się powoływać, stoi dziś ogólny obowiązek. Wcale mnie to nie obchodzi, czy w tym ciężkim czasie, w jakimś pojedyńczym wypadku, któryś z urzędników lub pracowników nie dostanie swojego urlopu i wypraszam to sobie, by ktoś żądał później tego urlopu, którego mu dać nie było można. Jeśli w ogóle ktoś ma prawo żądania urlopu, to tylko żołnierz na froncie, albo robotnik czy robotnica, którzy dla frontu pracują! I jeśli ja nie byłem w stanie naszemu frontowi na Wschodzie od miesięcy udzielić tego urlopu — to niech mi nikt w kraju nie przychodzi z żądaniem tego „zasłużonego" urlopu w jakimś urzędzie. Ja sam mam prawo odrzucić to żądanie, gdyż takie osobniki zapewne nie wiedzą o tym, że ja sam od r. 1933 ani nawet trzech dni urlopu nie miałem!

Od prawników niemieckich oczekuję również zrozumienia, że nie naród istnieje dla nich, tylko oni stoją w służbie narodu. I nie powinno się rozumować w ten sposób, że świat cały, z Niemcami włącznie, ma zginąć, aby żyło formalne prawo, tylko tak ma być, że kraj Niemiecki ma żyć, bez względu na to, czy formalne pojęcia prawne z tym się zgadzają, czy też nie! Zupełnie nie pojmuję, jak można skazać na pięć lat ciężkiego więzienia, takiego przestępcę, który ożenił się w wieku 87 lat i w taki straszliwy sposób traktował swoją żonę, że postradała zmysły i wskutek ostatniego skatowania zmarła! I taki złoczyńca — że podaję tylko jeden przykład — ma być skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, podczas gdy dziesiątki tysięcy mężczyzn niemieckich muszą umrzeć, aby ocalić swą ojczyznę od zniszczenia jej przez bolszewizm, aby obronić swoje żony i dzieci. Od dzisiaj począwszy, będę sam ingerował w tych wypadkach i skład z urzędów takich sędziów którzy nie rozumieją nakazu chwili! Ci, którzy są powołani przez naród do obrony jego interesów, muszą współpracować z tymi narodami, gdyż tego wymaga ofiarność niemieckiego robotnika i rolnika, niemieckiej kobiety na wsi i w mieście, oraz tych milionowych przedstawicieli naszego stanu średniego, którzy również ofiarnie pracują, wszyscy ożywieni tylko jedną myślą — myślą o zwycięstwie. W tym czasie niema służby samemu sobie, niema żadnych słusznych praw, gdyż wszyscy jesteśmy posłusznymi sługami interesów naszego narodu!

Moi posłowie! Mężowie niemieckiego parlamentu!

Olbrzymia bitwa okresu zimowego jest poza nami. Wybije godzina, gdy fronty się zbudzą ze swej nieruchomości i wtedy rozstrzygnie historia to pytanie, kto zwyciężył tej zimy: czy napastnik, rzucający na zgubę w najbardziej idiotyczny sposób milionowe masy, czy też obrońca, który poprostu utrzymał swe stanowiska. W ciągu tych tygodni wciąż czytam o straszliwych pogróżkach naszych przeciwników. Oni wiedzą, że nigdy nie byłem lekkomyślnym, ponieważ uważam swe zadanie za święte i ważne! Wszystko co jest w ludzkiej mocy uczynić, by zapobiec niebezpieczeństwu — uczyniłem i w przyszłości czynić będę! Przyszłość pokaże, jak daleko sięgają nasze przygotowania, by przezwyciężyć te niebezpieczeństwa! Wielcy wodzowie Anglii i Ameryki nie napędzą mi ani strachu, ani obaw. W moich oczach bowiem posiadają tacy generałowie jak Mac Arthur nie zdolności marszu naprzód jakie im przypisuje prasa brytyjska, lecz, najwyżej, zdolności do ucieczki! Naogół podziwiam niewybredne wymagania mych przeciwników w czasie ich własnych wyczynów albo też osobistości.

Odpłata — cios za cios

Jeśli jednak ma się utrwalić w Anglii zamiar prowadzenia wojny powietrznej przeciwko ludności cywilnej za pomocą nowych środków, wtedy oznajmiam już teraz przed całym światem, że pan Churchill zaczął tę wojnę już w maju roku 1940 — ja zaś czekałem i czekałem całe cztery miesiące. Wtedy przyszła chwila, gdy zostałem zmuszony do działania, a wtenczas ten, który ponosi całkowitą odpowiedzialność za tego rodzaju walkę, zaczął narzekać. Teraz moje oczekiwanie również nie jest słabością. Niechże ten człowiek znowu nie jęczy i nie skarży się, gdy będę zmuszony mu dać odpowiedź, która ściągnie wiele cierpień na jego własny naród. Od tej chwili będę odpłacał ciosem za każdy cios, aż dopóki ten zbrodniarz nie padnie, a dzieło jego nie ulegnie zniszczeniu.

O wiele więcej łodzi podwodnych

niż w czasie wojny światowej

Gdy patrzę na świat, który my ucieleśniamy i na mężów, z którymi mam szczęście być zaprzyjaźnionym lub sprzymierzonym, gdy dalej spoglądam na rzesze moich politycznych przewódców w Rzeszy, na moich kierowników okręgów, na Namiestników Rzeszy, Generalgubernatorów, komisarzy Rzeszy, na moich ministrów i innych, na mojego marszałka Rzeszy, na feldmarszałków i admirałów i pułkowników i na licznych dowódców na froncie — wtedy spoglądam z silnym zaufaniem w przyszłość, w której historia będzie tworzona przez mężczyzn, nie zaś przez kuglarzy. Walka na Wschodzie będzie miała swój ciąg dalszy. Kolos bolszewicki będzie przez nas bity tak długo, aż się rozpadnie w kawałki. W walce z Anglią natomiast osiąga co raz większe znaczenie nasza broń w postaci łodzi podwodnych.

W jesieni roku 1939 zapewniał pan Churchill swój naród angielski, iż prawie każdego dnia zatapia po 10 łodzi podwodnych i że panuje nad tym niebezpieczeństwem całkowicie. Ja zaś zapewniam go dzisiaj, iż raczej to niebezpieczeństwo nad nim panuje. Już na innym miejscu oznajmiłem, iż sparaliżowanie działania niemieckich łodzi podwodnych w ubiegłym roku miało za jedyny cel uniknięcie każdego możliwego powodu do wywołania konfliktu z Ameryką. Jednak to nie mogło przeszkodzić prezydentowi Stanów Amerykańskich, popędzanym przez swych żydowskich mocodawców, próbować przez coraz to nowe środki zwęzić pole działalności niemieckiego dowództwa wojennego i uniemożliwić nam wogóle działania wojenne łodzi podwodnych za pomocą deklaracyj, sprzeciwiających się prawu międzynarowemu.

Było to więc dla nas wybawieniem gdy odważny naród japoński postanowił odpowiedzieć na bezwstydne prowokacje tego wariata w ten jedyny sposób, za jaki można ponosić odpowiedzialność przed własnym narodem i przed historią! W ten sposób stanął ocean otworem — w najszerszym słowa tego znaczeniu — przed niemieckimi łodziami podwodnymi.

A jeśli prasa brytyjsko-amerykańska bąka coś tam każdego tygodnia o nowych wynalazkach, które mają doprowadzić do ostatecznego zniszczenia łodzi podwodnych, to z drugiej strony jest powszechnie wiadomem, iż broń i łodzie podwodne zarówno Niemców, jak i ich sprzymierzeńców, z roku na rok są ulepszane. To czego dokonała marynarka niemiecka, pomimo swej liczebnej mniejszości, przewyższa o wiele osiągnięcia naszej marynarki w okresie wojny światowej, pomimo iż marynarka ta była o wiele większa od obecnej.

Jednak z miesiąca na miesiąc dopiero się okaże, czego potrafią dokonać nasze łodzie podwodne. Na to zaś, co Churchill po pijanemu twierdził w jesieni roku 1939 o wykończeniu niemieckich łodzi podwodnych, mogę mu jedynie odrzec i zapewnić go, że ilość takowych w mocnym rytmie z miesiąca na miesiąc wzrasta i dziś już o wiele przekracza maksymalną ilość łodzi podwodnych w wojnie światowej.

Jeśli współpraca włosko-niemiecka na Morzu Śródziemnym doprowadziła do co raz ściślejszego koleżeństwa i do co raz lepszych wyników, to jasnym jest, iż współpraca Niemiec z Włochami, Japonią i innymi sprzymierzeńcami również na innych polach walki wykaże nie mniejsze wyniki. A że sprowokowanie Japonii do tej wojny było zaprawdę najbezmyślniejszym i najgłupszym posunięciem naszych przeciwników — tego dowiodła bohaterska walka tego narodu już w ciągu niewielu miesięcy! Nie wiem, czy każdy Anglik dziś jeszcze jest najzupełniej pewny tego, iż metody polityczne Churchilla i Roosevelta są słuszne i czy możliwy zysk, który ewentualnie możnaby osiągnąć w tej walce, mógłby odpowiadać jej kosztom. My Niemcy możemy w tej walce o byt lub niebyt wygrać tylko wszystko, gdyż przegrana w tej wojnie oznaczałaby nasz koniec. Barbarzyństwo wewnętrzno - azjatyckie rozlałoby się po całej Europie, jak podczas najazdów Hunnów albo Mongołów.

Nikt tego lepiej nie wie, niż żołnierz niemiecki i te narody, sprzymierzone z nim, które na froncie poznały istotę tego bolszewickiego oswobodzenia ludzkości, które widziały na własne oczy, jak wygląda w rzeczywistości raj robotników i włościan i wiedzą, kto prawdziwie ten raj przedstawia: Socjalizm Narodowy i faszyzm, czy też nasi przeciwnicy.

Natomiast Anglia nie może nie zyskać w tej wojnie — Anglia straci. A wtedy może kiedyś w jej historii zrodzi się zrozumienie tego, iż losów państw i narodów nie wolno składać w ręce cynicznych opojów lub wariatów.

W walce tej zwycięży na końcu prawda! Ona zaś jest przy nas!

(Ciąg dalszy na str. 6-ej).

Wszystko dla zwycięstwa!

Mowa Wodza Wielkich Niemiec

(*Dokończenie ze str. 5-tej*).

Jedyną moją dumą jest to, że Opatrzność wybrała mię na wodza narodu niemieckiego w tej wielkiej chwili. Moje imię i życie moje pragnę bezwarunkowo związać z losem mego narodu. Nie mam więcej próśb do Najwyższego, tylko tę jedyną, by nas raczył błogosławić w przyszłości tak, jak to w przeszłości uczynił i aby mi pozwolił żyć tak długo, jak to w oczach Jego jest koniecznym dla walki o los narodu niemieckiego. Albowiem nie masz większej sławy nad zaszczyt być wodzem narodu w ciężkiej godzinie i tym samym nieść odpowiedzialność na sobie! Nie mogę też czuć większego szczęścia nad tę świadomość, iż ten mój naród jest narodem niemieckim!

Przemówienie Marszałka Rzeszy

Po zakończeniu przemowy Wodza do parlamentu, Prezydent Rzeszy Hermann Goering zwrócił się do mężów Niemieckiego Reichstagu z przemową. Między innymi stwierdził, iż ta zima przedstawiała wielkie niebezpieczeństwo. Naród niemiecki przeczuwał i czuł to niebezpieczeństwo. Lecz zaufanie, które naród miał do swego Wodza, pewność, iż ten Wódz uczyni nawet sam los posłusznym sobie, były większe, niż niebezpieczeństwo same. Postawa naszego narodu wewnątrz kraju była godną postawy naszych bojowników na froncie. Wódz wyraził swe uznanie i wdzięczność swemu wojsku, lecz sądzę iż mogę powiedzieć, że naród wie, komu należy dziękować za pokonanie tego niebezpieczeństwa. Wdzięczność całego narodu niemieckiego i wdzięczność mężów, walczących poza krajem, chyba nigdy nie była serdeczniej i mocniej wyrażona Wodzowi, jak właśnie tym razem. Dziś gdy niebezpieczeństwo już minęło, mogę to wypowiedzieć, jak olbrzymia siła duchowa była potrzebna by się przeciwstawiać złym wieściom, które codziennie przychodziły by znajdować coraz to nowe wyjścia z sytuacji, by wciąż znowu pomagać. Zasługą Wodza było to, iż codzień szło więcej pociągów na front. Zasługą jego było, iż wojska stale były skierowywane tam, gdzie powstawały luki, które trzeba było wypełniać.

Zaufanie wojska i narodu, które zawsze otaczało Wodza, jeszcze się pogłębiło tej zimy, i naród, a zwłaszcza wojsko, wiedzą dobrze, iż musimy czynić wszystko, aby pomóc Wodzowi w rozwiązaniu zadań, że musimy dać Wodzowi wszystko czego potrzebuje.

Przede wszystkim zaś naród zna mądrość, sprawiedliwość, dobroć i wielkość, oraz genialność swego dowództwa. A ponieważ to wszystko zna i o tym jest przekonany, czuje też obowiązek uczynienia wszystkiego, by pomóc Wodzowi. Wzywam więc was, mężowie parlamentu niemieckiego, wybrani przez cały naród, byśmy zatwierdzili następujące oświadczenie:

Nie może ulegać żadnej wątpliwości, iż Wódz musi posiadać prawo, którego żąda, prawo czynienia wszystkiego, co służy do wywalczenia zwycięstwa lub się do tego przyczynia, co jest konieczne w obecnym okresie wojennym, gdy naród niemiecki prowadzi walkę o byt, lub niebyt. Wobec tego Wódz musi mieć prawo zmuszenia każdego Niemca wszystkimi środkami, jakie uzna za stosowne, do wykonywania swego obowiązku, zaś przy zaniedbaniu takowych — po sumiennym zbadaniu sprawy i bez względu na tak zwane przysługujące takowemu słuszne prawa — ukarać go tak, jak na to zasługuje i wydalić go z jego urzędu, stanowiska i posady, a to bez względu na to, czy winny jest zwykłym żołnierzem, oficerem, wyższym lub niższym urzędnikiem, sędzią, kierującym, lub służącym funkcjonariuszem partii, robotnikiem lub urzędnikiem. Wódz musi mieć to prawo postępowania jako Wódz Narodu, jako naczelny dowódca armii, jako szef rządu i naczelnik władzy wykonawczej, jako sędzia naczelny i dowódca partii— nie może też być ograniczony istniejącymi przepisami prawnymi.

Proszę was, Posłowie narodu niemieckiego, wyraźnie potwierdzić Wodzowi przez powstanie z waszych miejsc, że powyższe odpowiada rzeczywistości.

(Posłowie powstali z miejsc).

Niniejszym stwierdzam, iż parlament jednogłośnie przyznał Wodzowi prawo, którego ten żądał w swej dzisiejszej mowie i postanowił to na moją propozycję.

Następnie Hermann Goering mówi o niemal nadludzkiej wielkości tego Wodza i wzywa Ojczyznę, by dała Wodzowi wszystko, co jest potrzebne do jego walki. Nowe wyrażenia miłości i wierności skierowują się ku Wodzowi.

W tym podniosłym nastroju zapału i miłości wznosi Hermann Goering okrzyk „Siegheil", po czym rozbrzmiewają pieśni narodowe.

Wódz żegna jeszcze raz wszystkich, i opuszcza gmach parlamentu w towarzystwie swych najbliższych współpracowników.

Nie dorośli do swych zadań

GENEWA, (DNB). Prezes związku robotników stoczni okrętowych Green oświadczył, według amerykańskiego dziennika „Daily Mirror" z dn. 18.4, że jest on gotów dowieść, że winę za niezakończenie poleconych według planu zadań ponosi kierownictwo stoczni amerykańskich. Od kierownictwa tych stoczni zależy okoliczność, że wciąż jeszcze teraz jak i dawniej rozrzutnie szafuje się materiałem ludzkim i surowcami, a same stocznie nie dorosły do swych zadań. Kierownictwa zakładów są nawet odpowiedzialne za wypadki sabotażu, jakie zdarzyły się ostatnimi czasy w amerykańskich warsztatach okrętowych.

Jak podaje dalej pismo, wysunięte przez Greena oskarżenia zawierają się również w liście, jaki wystosował Green do przewodniczącego prezydium kongresu do spraw marynarki Winsona. W tym też piśmie powiadomił Green Winsona o zajściu, jakie miało miejsce w większych warsztatach okrętowych w New-Yersey. Tam podobno mieli trzej członkowie zarządu użyć robotników i mechaników warsztatowych do wykańczania i odnawiania swych mieszkań prywatnych i domów wypoczynkowych — podczas własnych ich godzin pracy.

600 mil. Chińczyków

Ciekawe wyniki badań

rd. LIZBONA. Obliczenia statystyczne uniwersytetu nankińskiego, przeprowadzone przez zagranicznych rzeczoznawców, określają ludność Chin na 600 milionów ludzi. Dotychczas uważano cyfrę ludności za sięgającą 400 milionów. Nieoczekiwany wynik nowych obliczeń tłumaczy się okolicznością, że gęstość zaludnienia wewnętrznych prowincyj chińskich, przede wszystkim Szechmanu była dotychczas znacznie niższa.

Brytyjska przyjaźń

Lotnictwo brytyjskie dokonało ponownego nalotu na wyspę Kretę, przy czym spośród cywilnej ludności greckiej zabito 1 osobę i raniono 15. Prasa odzwierciedla oburzenie Greków na akcję brytyjską. Gazeta „Wima" zaznacza: „Lotnictwa angielskiego nie było wcale nad niebem greckim gdy Grecja musiała prowadzić wojnę, w którą ją uwikłała Anglia. Ale teraz, gdy chodzi o bombardowanie greckiej ludności cywilnej, lotnictwo angielskie rozwija dużą działalność". „Typos" pisze, że nowy atak angielski na Kretę napełnia każdą duszę grecką oburzeniem. Nie troszcząc się o trafienie w jakikolwiek obiekt wojskowy, zrzucili znowu Anglicy swoje bomby na greckie kobiety i dzieci. „Nenea" pisze, że ten czyn zbrodniczy dowodzi ponownie, jak mało Anglicy troszczą się o życie greckiej ludności cywilnej.

Prasa grecka nie ukrywa też swego zdania, że Grecja spełniła już wobec Brytyjczyków tak samo swoją rolę jak i Francja i dlatego może być spokojnie bombardowana.

Ku czemu służy cenzura

GENEWA. (DNB). Wydawca czasopisma amerykańskiego, Arthur Row, w związku z ostrą krytyką cenzury prasowej Stanów Zjednoczonych, oświadczył wobec amerykańskiego towarzystwa wydawców czasopism między innymi, że rząd amerykański posługuje się wyłącznie cenzurą gazet dla nadania zabarwienia wszystkim wiadomościom, podawanym w gazetach amerykańskich. Przy pomocy cenzury próbuje rząd przeciwważyć złe wiadomości zapomocą dobrych, aby tym sposobem dać opinii publicznej Ameryki nieprawdziwy obraz sytuacji wojennej. Zezwolenie na opublikowanie komunikatów często odbywa się z większymi opóźnieniami, ponieważ zajęci cenzurą biurokraci wogóle nie mają pojęcia o istocie prasy i radia. Wreszcie wzywał Row słuchaczy, aby wyglądali każdej wiadomości i publikowali niezwłocznie, jak tylko przejdzie ona przez szluzę cenzury.

W każdym razie nie przystoi wolnemu dziennikarzowi Stanów Zjednoczonych, aby sprawozdawca i kierownik prasowy pozwalali przez władze cenzury na robienie z siebie cenzorów pomocniczych i aby tym sposobem stawali się oni organem rządowym.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

W drugą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Antoniego Zdrojewskiego

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Św. Bartłomieja w czwartek 30.IV-42 r. o godz. 9-tej rano. O czym zawiadamia krewnych i znajomych

Żona.

KINA

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6-77
Premiera. Jeden z najlepszych filmów sezonu
„Oskarżam"
Nadprogram: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów codziennie o godz. 13.15–16.00–18.45

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37
Premiera. Wzruszający film
„NASZ MAŁY CHŁOPAK"
Nadprogram: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00–17.00–19.00.

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6-62
Premiera. **„JAKKO"**
Tragiczne dzieje chłopca sieroty.
Dodatek: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00–17.00–19.00.

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-70
Pełen słońca film
„Tylko miłość"
Nadprogram: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00–17.00–19.00

„KOLEJOWE" Geležinkelio (Kolejowa) 14, tel. 14-13
Przepiękny film
„DZIEWCZĘ z GÓR"
Nadprogram: OSTATNIE WIADOMOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00–17.00–19.00.

Potrzebni pracownicy
do pracy samodzielnej. Znajomość jęz. niemieckiego, litewskiego i polskiego jest konieczną. Zwrócić się do Kasy Oszczędności w Wilnie, Jogailos (Jagiellońska) 14.

Wielka wyprzedaż
używanych mebli na składach firmy
„MEBEL"
Aukštoji (Ciasna) 12
Pylimo (Zawalna) 66
Šv Onos (Św. Anny) 13
Didžioji (Wielka) 32.
Vokiečių (Niemiecka) 1.
Išganytojo (Miłosierna) 4

Valstybinė Leidykla Vilniaus Skyriaus
Państwowe Wydawnictwo Oddział Wileński
Dyrekcja nabędzie z 1935 r. albo wcześniejsze wydanie encyklopedji **Brockhausa w niemieckim języku.** Zgłoszenia do Dyrekcji, **Gedimino** (Mickiewicza) 1 II piętro w godz. urzędowych

Sadźcie sady! Największy zysk, najpewniejsza obecnie oszczędność! **Drzewka owocowe** odporne na mrozy. Zamówienia: p. Sužonys k/Niemenczyna, Daniłowo, Taurogiński; lub; Wilno, Kalvarijų (Kalwaryjska) 148. KUPIĘ NASIONA seradeli, łubinu.

Kupno i Sprzedaż

Fortepian „Krall i Seidler" zamienię na pianino lub maszynę do szycia. N. Wilejka, 16 Vasario 30–3. 4610

Jedwabny i perkalowy materiał wymienię na męskie zimowe palto albo ubranie. Informacje codziennie od 19 tej. Didžioji (Wielka) 10–7. 4662

Kupię 4 m. walansjenki w ząbki. Oferty do adm. „Gońca" pod „Walansjenka". 4665

Kupię butelki w każdej ilości, mogą być brudne. Kupię długie spodnie używane rozmiar średni lub materiał na spodnie. Oferty do adm. „Gońca" pod „Nr 20226 legitymacji". 4658

Kupię materiał lub ubranie ciemno brązowe na wzrost średni lub niski. Pożądany gat. rogóżka. Uosto (Portowa) 12–1. 4653

Kupię Hoborskiego Teorię Krzywych część I i II oraz Putiłowa Fizykę. Kalvarijų (Kalwaryjska) 30–7, w godz. od 8–10. 4638

Kupię złoty łańcuszek ze złotym krzyżykiem. Oferty do adm. „Gońca" pod „Nr 12". 4643

Kupię spodnie jasne, półbuciki męskie, płaszcz męski i damski kurzowiec. Moniuškos (Moniuszki) 30–9. 4654

Kupię aparat na błony oraz sprzęt fotograficzny, klisze, błony, papier. Skapo (Skopówka) 6–13.

Kupię lub wypożyczę maszynę do kręcenia sznurów. Oferty składać: Zarząd Główny Państwowych Majątków dla maj. Zatrocze. Gedimino (d. Mickiewicza) 22–9. 4659–2

Kupię każdą ilość krzewów róż oraz „Rosa Canina". Vilniaus (Wileńska) 20, sklep kwiatów.

Motorek kajakowy kupię. Błażewicz. Vilniaus (Wileńska) 28–25, godz. 17.30–19. 4636–1

Sprzedam płyty gramofonowe od 2 RM. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 31/33–11. 4647

Sprzedam książki rozmaitej treści w polskim i rosyjskim języku. Kupię „Der grosse Brockhaus". Informacje codziennie od 19 tej. Didžioji (Wielka) 10–7. 4063–1

Sprzedam materiał wełniany i jedwabny na sukienki, materiał na koszulę męską oraz ubranie męskie. Zarasų (d. Saska Kępa) 13. 4579–1

Wagę dziesiętną i przędzę wełnianą sprzedam. Konarskio (Konarskiego) 89, (brama 3-a) od 16 g. 4561–1

LOKALE

Młode małżeństwo poszukuje 1 lub 2 pokoi nieumeblowanych ze wspólną kuchnią przy polskiej rodzinie. Dzielnica obojętna. Oferty do adm. „Gońca" pod „Wypłacalny urzędnik". 4518

Natychmiast potrzebny w centrum miasta słoneczny, dobrze umeblowany pokój. Telefonować pod Nr 555 lub pozostawić adres: Vokiečių (Niemiecka) 22, Maistprekyba w Inspekcji. 4649

Poszukuję pokoju umeblowanego z używalnością kuchni w okolicy Markučių (d. Majowa) i Subačiaus (Subocz). Oferty do adm. „Gońca" pod „Muzyk". 4637

Poszukuję 1 lub 2 pokojów z kuchnią i wygodami bez mebli dla solidnego bezdzietnego małżeństwa, (urzędnik państwowy na kierowniczym stanowisku). Ewentualne pośrednictwo wynagrodzę. Oferty do adm. „Gońca" pod „Poznaniak". 4519

RÓŻNE

AA) Podania tłumaczenia niemieckie i litewskie. Vilniaus (Wileńska) 25–5 (wejście z frontu u fotografa).

A) Stefan Arthur Mauer. — Biuro podań do władz niemieckich. Jurgio (z. Św. Jerski) 4–5. Czynne od 8–18.

Biuro vis a vis Poczty
„CENTRUM"
Didžioji (Wielka) 6
Podania do władz, przepisywanie na maszynie, tłumaczenie w jęz. niemieckim i litewskim. Czynne bez przerwy od g. 8–18.

E. Szumańska. Pracownia futer, sukien i płaszczy damskich. Gedimino (d. Mickiewicza) 1–18.

Przyjmuję bieliznę i skarpetki do reperacji z dostarczeniem własnych nici. Traidenio (d. Litewska) 18-a–4. 4646

Poszukuję niedużego ogrodu, dam nawóz i współpracę lub wydzierżawię. Tilto (Mostowa) 23 m. 1. 4514

Przyjmuję tytoń do krajania. Odminių (d. Garbarska) 3/5-2, wejście z frontu. 4542–2

Przyjmuję tanio tytoń do krajania. Gedimino (d. Mickiewicza) 44–32, II brama wewnątrz. 4504–2

W dniu 23 IV-42 r. w sklepie „Ruty" przy ul. Pilies (Zamkowa) 20 zostały zgubione karty żywnościowe na nazwiska: 1) Bumbul Antoniego Nr 165702, 2) Bumbul Stefanji Nr 165703, 3) Bumbul Eugeniusza Nr 165704, 4) Wołoszyka Alfonsa Nr 165705, 5) Wołoszyk Bronisławy Nr 165706 i Wołoszyka Alfonsa. Znalazcę proszę o odniesienie wspomnianych kart na ul. Pilies (Zamkową) 17–7. 4657

Zgubiony dowód osobisty sowiecki na nazwisko Matejko Domicela proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Gedraičių (d Chocimska) 17/19 m. 16. 4641

Zgubiony Ausweis Nr 23 wydany przez władze niemieckie i inne dokumenty na nazwisko Iwanowskiego Władysława, unieważnia się. 4638–2

Zgubiony dowód osobisty litewski oraz zaświadczenie z Artelu Anlas na nz. Gabiec Władysława, unieważnia się. 4660

Zgubiony dowód osobisty litewski, metrykę i zaświadczenie z pracy na nazwisko Adamowicza Józefa, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Subačiaus (Subocz) 79–2. 4632

Nauka i wychowanie

Nauczycielka, wykształcenie wyższe, języki—udziela lekcji u siebie i w mieście. Porozumieć się od 18–20. Ukmerges (Wiłkomierska) 22–3. 4639–2

Privatschule für Deutschen Unterricht—Gedimino (d. Mickiewicza) 4–12. Uwaga! Wakacyjne kursy niemieckiego od 1.IV. Lekcje prywatne pisania na maszynie.

Uwaga! Uwaga!
Germanistik-Institut
nauki języków obcych
Didžioji (Wielka) 2, p. I.
zawiadamia, że w miesiącach wakacyjnych będzie kontynuował bez przerwy swój program nauczania

PRACA

Była nauczycielka z 12 let. praktyką, poszukuje z mężem prawnikiem) pracy na wsi, wzamian za utrzymanie i ewentualnie skromne wynagrodzenie. Prócz nauczania i wychowania dzieci, chętnie podejmą się wszelkiej pracy fizycznej. Oferty do adm. „Gońca" pod „Nowy Świat". 4634

Chłopak do paszenia za utrzymanie zaraz potrzebny, Folwark Jasnopol, Jerozolimka — Wyszary, po drodze na Bojary —Budzieniszki. 4661

Niemiecki język doskonale znający były urzędnik bankowy, poszukuje pracy. Šv. Ignoto (Św. Ignacego) 3–11. Landsberg. 4655–2

Oddam dwóch chłopców do paszenia krów na wieś 12–14 lat. Spokojni, posłuszni. Mąż wywieziony, zatrudno mi ich wychowywać. Szkolnicka, Giedraičių (d. Chocimska) 40–5. 4635

Potrzebna pomocnica do szycia i dziewczynka do nauki szycia. Tilto (Mostowa) 11 a–2. 4651

Potrzebna inteligentna przystojna gospodyni do samotnego pana bezdzietnego. Szczegóły dowiedzieć się: Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 37–5, od godz. 5–7 po poł. tylko dziś, jutro od 12–2 giej. 4646

Plantacje tytoniu, (najchętniej przemysłowej lub kilku drobnych) obejmie kierownictwo, wybitna siła fachowa. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Wieloletnia praktyka". 4656

Potrzebny szewc do reperacji obuwia. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 31/33–11. 4645

Potrzebna do trzech osób gospodynia umiejąca dobrze gotować. Zgłosić się: Vokiečių (Niemiecka) 11. 4642–1

Porzebna inteligentna do dzieci i pomocy w gospodarstwie na przychodzącą. Antakalnio (Antokolska) 42–17. 4628

Potrzebna od zaraz kobieta na wieś, znająca się na gospodarstwie wiejskim. Rybiszki 9, koło Ross, Kozłowski. —g

Poszukuję pracy w gospodarstwie wiejskim. Udzielam korepetycji. Oferty do admin. „Gońca" pod „Maturzysta". 4569–0

Rolnik z wyższym wykształceniem, poszukuje pracy na wsi, jako zarządca gospodarka rolną. Oferty do adm. „Gońca" pod „Rolnik". 4616–0

Szukam pracy. Znam warzywnictwo, hodowlę nierogacizny, mleczarstwo, mogę gotować. prowadzić gospodarstwo domowe. Juozapavičiaus (d. Pióromont) 33–5. 4683

STOPY OCZKA
Didžioji (Wielka) 47
obok kina „Casino"
A. Kondratowicz

Wiktor Jasiunas
NAPRAWIA wszelkie instalacje elektryczne i aparaty.
Aušros Vartų (Ostrobramska) 20

Matrymonialne

Kawaler lat 32, bogaty ziemianin, wysoki, sportowiec szuka blondynki pełnej i zgrabnej. Cel matrymonialny. Listy i fotografie kierować do admin. „Gońca" pod „S. O. S."

Wdowa w średnim wieku, inteligentna, przystojna, miłego charakteru, pozna Pana inteligentnego, niezależnego od lat 40. Cel matrymonialny. Oferty do adm. „Gońca" pod „Samotna". 4644

Briefmarken-Zentrale
(dawniej FILATELIA)
Nabędzie
poważny zbiór znaczków
pocztowych polskich.
Pilies (Zamkowa) 18, wejście przy bramie.

KUPIĘ
zbiór znaczków
do kolekcji.
Tamże sprzedaż.
Wilno, Vilniaus (Wileńska) 25, Filatelia.

Maszyny do szycia
wszelkiego rodzaju
reperuje i przerabia
mechanik
Subačiaus (Subocz) 53–10

LEKARZE

Dr. Edmund Kuncewicz
b. asystent Kliniki U. S. B.
Choroby uszu, nosa i gardła
Uosto skg. (z. Portowy) 3–4.
Przyjmuje od g. 9–10 i 15–18

Dr. J. Olszewski.
Gabinet fizykoterapeutyczny (Rentgen, krótkofalówka, diatermja elektroterapja).
Wallstr. (Zawalna) 22–3, od godz. 16 — 18.

Dr. med. Wiktor Pieskow
Choroby nerwowe wewnętrzne
Jogailos (Jagiellońska) 5–15.
Godziny przyjęć: 12–13 i 16–17

Dr. W. Sarnecki
choroby wewnętrzne.
Przyjmuje od godz. 16–18.
Vilniaus (Wileńska) 35–10

AKUSZERKI

Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 rano do 7 w Jasinskio (Jasińskiego) 7–5.

W. Śmiałowska
Pilies (Zamkowa) 26–6.

J. Korchowa
Olandų (Holendernia) 4–1.

Marja Brzezina
Liubarto (d. Grodzka) 27–1, Zwierzyniec.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—5 fen., poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.